

.....
(oznaczenie prokuratury)

Sygn. akt VI Ds 5/09

Łódź, dnia 20 kwietnia 2009 roku

POSTANOWIENIE
o umorzeniu śledztwa-~~dochodzenia~~*

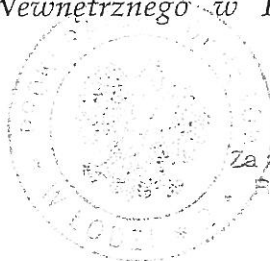
T. W., prokurator Prokuratury Rejonowej Łódź-Śródmieście,
delegowany do Prokuratury Okręgowej w Łodzi,
w sprawie: niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Delegatury
Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, w związku z wykonywaniem
czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy,
tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i inne,

- na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.,

postanowił:

umorzyć śledztwo-~~dochodzenie~~ w sprawie:

I. *przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków służbowych, w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w Siemianowicach Śląskich, przez funkcjonariusza Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach - B. P. w*



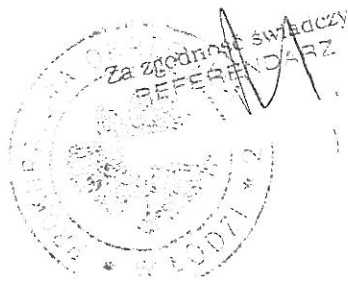
Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

związku z uczestnictwem w czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy, w wyniku czego doszło do nieumyślnego spowodowania jej śmierci i działania w ten sposób na szkodę interesu publicznego i prywatnego, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

II. przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków służbowych, w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w Siemianowicach Śląskich, przez funkcjonariusza Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach – M. K., w związku z uczestnictwem w czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy, w wyniku czego doszło do nieumyślnego spowodowania jej śmierci i działania w ten sposób na szkodę interesu publicznego i prywatnego, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2009 roku z akt śledztwa V Ds 21/07 Prokuratury Okręgowej w Łodzi, dotyczącego niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, wskutek czego w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w Siemianowicach Śląskich, w toku wykonywania czynności procesowych zatrzymania Barbary Blidy, nieumyślnie doprowadzili do jej śmierci, działając na szkodę interesu prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wyłączono do odrębnego postępowania materiał dowodowy w zakresie niedopełnienia obowiązków służbowych, w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w Siemianowicach Śląskich, przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach – B. P. i M. K., w związku z wykonywaniem czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy, w wyniku czego doszło do nieumyślnego spowodowania jej śmierci,



przez co działano na szkodę interesu prywatnego, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W toku przeprowadzonego w niniejszej sprawie postępowania przygotowawczego, ustalono co następuje:

Pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Katowicach, Delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach prowadziła za sygnaturą akt V Ds 25/06 (RSD 17/06) śledztwo w sprawie wręczania przez B. K. korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne w latach 1994-2004, tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. i inne.

W ramach tego postępowania, na dzień 25 kwietnia 2007 roku zaplanowano zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach sześciu osób, celem przedstawienia im zarzutów popełnienia przestępstw o charakterze korupcyjnym. Jedną z podlegających zatrzymaniu osób miała być Barbara Blida.

W dniu 24 kwietnia 2007 roku prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach – T. B. wydał między innymi postanowienie o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu o to, że:

w nieustalonych dniach w okresie od dnia 1 grudnia 1997 roku do dnia 31 marca 1998 roku, w Siemianowicach Śląskich, chcąc, aby B. K. udzieliła korzyści majątkowej pełniącemu funkcję publiczną Z. B. - Prezesowi Zarządu „R (...)

„ S.A. z siedzibą w Rudzie Śląskiej, podjęła się przekazania kwoty 80.000 złotych Z. B. w zamian za umorzenie odsetek należnych „R (...)

„ S.A., a naliczonych od niespłaconych należności głównych „A. (...)

Sp. j. z siedzibą w Katowicach, z tytułu dostaw węgla, w ten sposób, że za pośrednictwem nieustalonej dotychczas osoby przekazała Z. B.

korupcyjną propozycję B. K., a następnie przyjęła od niej wymienioną wyżej kwotę, celem przekazania Z. B.



Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

to jest o przestępstwo z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art. 241 § 1 d.k.k.

Tę samą datę noszą wydane także przez prokuratora T. B. zarządzenie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz postanowienia o przeszukaniu jej osoby, a także zajmowanych i użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Jak wynika z treści postanowienia, przeszukanie pomieszczeń miało na celu:

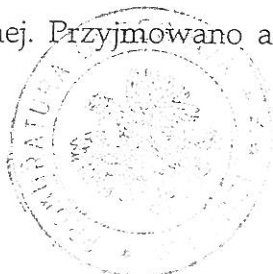
- zatrzymanie Barbary Blidy i doprowadzenie jej do Prokuratury Okręgowej w Katowicach,
- ujawnienie i zatrzymanie rzeczy podlegających zajęciu w celu zabezpieczenia kar i roszczeń majątkowych w postępowaniu karnym,
- ujawnienie i zatrzymanie dokumentów, których treść wskazywać mogła na posiadanie przez Barbarę Blidę majątku w postaci nieruchomości, ruchomości oraz innych praw majątkowych, które mogą podlegać zajęciu w celu zabezpieczenia kar i roszczeń majątkowych w postępowaniu karnym,
- ujawnienie i zatrzymanie dokumentów i rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie,
- ujawnienie i zatrzymanie paszportu wydanego na nazwisko Barbary Blidy.

Przeszukanie osoby miało mieć na celu ujawnienie i zatrzymanie tychże samych rzeczy i dokumentów.

Barbara Blida miała zostać doprowadzona do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach w dniu 25 kwietnia 2007 roku o godzinie 09.00.

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Okręgowej w Łodzi („a”).

Przed przystąpieniem do „realizacji procesowej”, funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zajmujący się ich przygotowaniem, nie dokonali ustaleń, czy osoby, wobec których miały być w dniu 25 kwietnia 2007 roku podejmowane czynności procesowe, dysponują zezwoleniami na posiadanie broni palnej. Przyjmowano argumentację, że zwrócenie się do właściwej jednostki Policji z



za zgodność z
REFERENDARZ

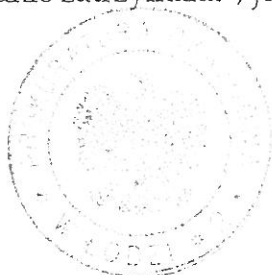
takim zapytaniem może przyczynić się do dekonspiracji planowanych działań, a ponadto przystępujący do realizacji funkcjonariusze muszą zakładać, że w miejscu wykonywania czynności, bądź też u osób im poddawanych, może znajdować się broń posiadana nielegalnie.

W okresie od stycznia 2006 roku do dnia 24 kwietnia 2007 roku funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach nie zwracali się do właściwych jednostek Policji o informację, czy osoby, wobec których planowane były czynności procesowe posiadają broń palną.

Około godziny 21.00-22.00 w dniu 24 kwietnia 2007 roku Barbara Blida odwiedziła zamieszkujejącą w tym samym budynku, w Siemianowicach Śląskich, przy ul. Oświęcimskiej – swoją siostrę – K. K. Kobiety rozmawiały na temat artykułu prasowego, który pokrzywdzona opracowywała dla „D(.,.)”
”. Chodziło o informacje na temat zamku w Michałkowicach. Wizyta ta trwała około pół godziny. Wychodząc Barbara Blida oświadczyła, że „musi coś jeszcze napisać”.

Do późnych godzin nocnych w dniu 24 kwietnia 2007 roku Barbara Blida pracowała jeszcze nad artykułem prasowym. Pracę tę pokrzywdzona wykonywała w salonie na parterze. Około północy mąż Barbary Blidy - H. B. postanowił udać się na spoczynek. Żona zapowiedziała, że i ona wkrótce pójdzie spać, gdy tylko zakończy pracę nad artykułem. H. B. nie był w stanie wskazać, kiedy pokrzywdzona ostatecznie znalazła się w sypialni, usytuowanej na pierwszym piętrze domu, w której znajdował się sejf, gdzie przechowywana była broń.

Zgodnie z relacją H. B. jego żona zdawała sobie sprawę, że prowadzone jest postępowanie karne, w toku którego jej znajoma – B. K. „, składała zeznania, także na temat „obdarowywania” jej różnymi prezentami. Pokrzywdzona twierdziła, że „na pewno zostanie zatrzymana”, jednak „nie pozwoli sobie na to, żeby w

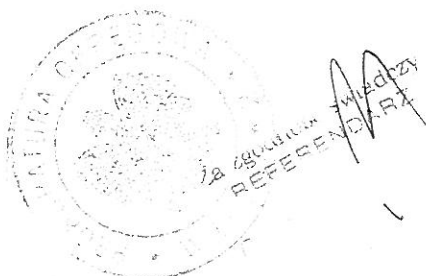


Za zgodność z oryginałem
REFERENDARZ

świetle kamer prowadzili ją jako osobę zatrzymaną". Nie sygnalizowała natomiast nigdy zamiaru popełnienia samobójstwa. W okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie ani H. B., ani też inne bliskie jej osoby nie zauważyły w zachowaniu Barbary Blidy żadnych niepokojących symptomów. Do ostatniego dnia pokrzywdzona pracowała zawodowo. Nie używała środków uspokajających, odurzających czy substancji psychotropowych. Nie nadużywała także alkoholu.

W dniu 25 kwietnia 2007 roku funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach wchodzący w skład „grupy realizacyjnej” „B”: porucznik G. S. - kierownik grupy, chorąży sztabowy Mi K. - kierowca protokolan i uczestnik czynności oraz kapitan B. P. - wyznaczona także jako uczestnik czynności, o godzinie 05.00 zorganizowali na terenie Wydziału Postępowań Karnych krótką odprawę, w trakcie której poddali analizie dokumenty procesowe, stanowiące podstawę planowanych czynności. Wkrótce po odprawie funkcjonariusze wyruszyli do Siemianowic Śląskich, celem wykonania czynności, wynikających z zarządzenia oraz postanowień prokuratora z dnia 24 kwietnia 2007 roku. W trakcie jazdy B. P. przekazała informację, że Barbara Blida jest osobą schorowaną. G. S. wskazał, iż czynności mają zostać przeprowadzone w sposób spokojny oraz polecił towarzyszącym mu funkcjonariuszom, aby nie zakładali kurtek służbowych z napisem „ABW”.

Odrębnie na miejsce planowanych czynności udali się funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego: T. F. oraz B. i P., działająca na polecenie M. C., której zadaniem było zarejestrowanie audiowizualne, „na potrzeby Biura Prasowego ABW”, wejścia funkcjonariuszy do domu osoby zatrzymywanej, wyprowadzania osoby zatrzymanej z miejsca jej zamieszkania, aż do umieszczenia jej w samochodzie, a także ewentualnie (w razie odrębnego polecenia) - momentu wprowadzania jej do siedziby Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, bądź też Prokuratury Okręgowej w Katowicach. B. P. pobrała w tym celu kamerę wideo. Obowiązki T. F.



sprawdzały się w zasadzie do roli kierowcy.

Jako pierwsi, krótko przed godziną 06.00 na miejscu, w Siemianowicach Śląskich, przy ulicy Oświęcimskiej 8, pojawili się T. F. i B. P. Kilka minut później dotarli tam członkowie „grupy realizacyjnej”.

Około godziny 06.00 „grupa realizacyjna” pod dowództwem G. S. wkroczyła w obręb nieruchomości, przy ul. Oświęcimskiej 8 w Siemianowicach Śląskich. B. P. zarejestrowała wówczas kilka sekund materiału filmowego, na którym widoczni są stojący na schodach przed drzwiami wejściowymi do budynku funkcjonariusze „grupy”.

Budynek znajdujący się w Siemianowicach Śląskich przy ulicy Oświęcimskiej 8 składa się z dwóch kondygnacji. Jest otoczony ogrodzeniem. Wejście na teren posesji usytuowane jest od strony ulicy Oświęcimskiej. Do drzwi frontowych – głównego wejścia do budynku – prowadzą schodki. Po lewej stronie drzwi, w ścianie zamontowana jest kaseta domofonu z dwoma przyciskami. Przy jednym z nich (dolnym) widnieje nazwisko „Blida”.

M. K. uruchomił przycisk dzwonka domofonu u drzwi wejściowych. Za pośrednictwem domofonu z wnętrza mieszkania dobiegło zadane kobiecym głosem pytanie „Kto tam?”. Funkcjonariusz przedstawił się oraz podał, że reprezentuje Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. M. K. wskazał także, że funkcjonariusze przybyli celem zatrzymania Barbary Blidy oraz dokonania przeszukania. Poprosił o otwarczenie drzwi. W odpowiedzi kobiecy głos poprosił o chwilę zwłoki.

Za drzwiami wejściowymi do budynku przy ulicy Oświęcimskiej 8 znajduje się korytarz. Z lewej strony tego pomieszczenia usytuowane są schody prowadzące do piwnicy. Z prawej – drzwi wejściowe do mieszkania K. i E. K. Na wprost znajdują się natomiast drzwi do mieszkania Barbary i H. Blidów. Po wejściu do tego mieszkania widoczny jest kolejny korytarz, z którego na lewo



Za zgodność świadczy
REPERENDARZ

przechodzi się do salonu i kuchni, zaś z prawej strony – do dalszej części salonu (jest to tzw. „pomieszczenie otwarte”). Z prawej strony usytuowane są nadto schody. Na pierwszym piętrze znajdują się sypialnia i biblioteka. Do sypialni nie prowadzi inne wejście. Z lewej strony znajdującego się w sypialni łóżka stoi szafka nocna. Po przeciwnej stronie łóżka, w szafie, na dole, z prawej strony, zamontowany jest sejf.

W momencie przybycia funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w mieszkaniu nr 1 przy ulicy Oświęcimskiej nr 8 znajdowali się Barbara Blida oraz H. B.

Osobą, która jako pierwsza rozmawiała z funkcjonariuszami była Barbara Blida. H. B., śpiącego w sypialni znajdującej się na pierwszym piętrze budynku, obudził dźwięk dzwonka domofonu. Podszedł on do schodów i zobaczył stojącą na parterze żonę, która odkładała słuchawkę domofonu. H. B. zszedł na dół. Pokrzywdzona poinformowała go, iż za drzwiami znajdują się funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przybyli w celu jej „aresztowania” oraz przeprowadzenia „rewizji”. Mąż pokrzywdzonej podszedł do okna obok drzwi, jednak nie miał możliwości zaobserwowania, kto stoi na zewnątrz. W związku z tym otworzył okno i zapytał „Kto tam?”. W odpowiedzi do okna podszedł G. S. okazując swoją legitymację służbową i informując o celu przybycia oraz polecając niezwłoczne otworenie drzwi.

W tym czasie H. B. stracił żonę z oczu. Jego uwaga była wówczas skoncentrowana na przybyłych funkcjonariuszach. Zgodnie z ich relacjami, oświadczył, że otworzy drzwi „za chwilę” gdyż „musi się ubrać”. H. B. zamknął okno i przeszedł do łazienki na parterze skąd, z przylegającego do niej małego pomieszczenia, zabrał szlafrok i po założeniu go powrócił do drzwi wejściowych. Z uwagi na przedłużający się okres oczekiwania funkcjonariuszy na wejście (oceniany przez nich jako trwający kilka minut), M. K. ponownie zadzwonił do drzwi. Po chwili H. B. wpuścił funkcjonariuszy do środka.



Za zgodności z oryginałem
SEFERNARZ

W trakcie eksperymentu procesowego, przeprowadzonego na miejscu zdarzenia ustalono, że H. B. pokonuje trasę, odpowiadającą tej przebytej rankiem w dniu 25 kwietnia 2005 roku, od momentu rozmowy z pokrzywdzoną, w trakcie której powziął wiadomość, iż za drzwiami znajdują się funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do czasu przejścia z funkcjonariuszami do salonu w mieszkaniu, w ciągu jednej minuty i trzydziestu ośmiu sekund.

Po wejściu do mieszkania funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ponownie wylegitymowali się i, podążając za H. B., przeszli przez przedpokój, a następnie skręcili w lewo i znaleźli się w salonie. Nie było tam wówczas pokrzywdzonej. M. K. zapytał, czy w mieszkaniu jest obecna Barbara Blida. Po chwili do salonu weszła pokrzywdzona. Zjawiła się od strony tej części salonu, która sąsiaduje z łazienką (czyli prawej, w stosunku do miejsca pozostawiania funkcjonariuszy i H. B. przyjmując za punkt odniesienia korytarz prowadzący do tego pomieszczenia), przy czym nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie, czy wyszła z łazienki, nadeszła od schodów, czy też wkroczyła tam z korytarza; z przyczyn wskazanych w dalszej części uzasadnienia, za najbardziej prawdopodobną przyjęto wersję pierwszą). Barbara Blida ubrana była w szlafrok, spodnie od piżamy oraz biustonosz. M. K. okazał swą legitymację służbową pokrzywdzonej, zaś G. S. poinformował ją o celu wizyty oraz przystąpił do udostępnienia jej dokumentów procesowych, stanowiących podstawę podejmowanych czynności – w pierwszej kolejności zarządzenia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Dowodzący „grupą” polecił jednocześnie M. K. ,aby wręczył zatrzymanej pisemny zakres jej uprawnień i obowiązków, a także zwrócił się do niej z prośbą o potwierdzenie doręczenia tych dokumentów. M. K. skontaktował się telefonicznie z Naczelnikiem M. C. , informując przełożonego, że czynność przebiega pomyślnie. Barbara Blida zaproponowała przybyłym aby usiedli, sama zaś, odmawiając podpisania



Za zgodność świadczy
REFERENCJARZ

jakiegokolwiek dokumentu, poprosiła o umożliwienie jej skontaktowania się z adwokatem S. M. G. S. wyraził na to zgodę. Barbara Blida, używając telefonu komórkowego, porozumiała się z adwokatem.

Zgodnie z informacją uzyskaną z Telekomunikacji Polskiej S.A., w dniu 25 kwietnia o godzinie 06.06.39 zarejestrowane zostało połączenie inicjowane z aparatu telefonicznego o numerze zarejestrowanego na H. B., z numerem telefonu adwokat S. M. Połączenie to trwało szesnaście sekund.

Jak wynika z wykazu połączeń przekazanego przez P.T.K. „C (...)” Sp. z o.o., w dniu 25 kwietnia 2007 roku, o godzinie 06.06.37 nastąpiło połączenie zainicjowane z numeru telefonu (którego użytkownikiem była Barbara Blida), z numerem należącym do adwokat S. M. Połączenie trwało czterdzieści jeden sekund.

Dalsza część uzasadnienia została złożona w Kancelarii Tajnej Prokuratury Okręgowej w Łodzi („b”).

Informacje od operatorów sieci telekomunikacyjnych wskazują zatem na niemal równoczesne wykorzystywanie dwóch aparatów telefonicznych, w celu nawiązania połączenia z numerami telefonów użytkowanych przez adwokata S. M. Zasadne wydaje się przyjęcie, że najprawdopodobniej pierwsza próba połączenia z telefonu stacjonarnego okazała się nieudana i dopiero użycie telefonu komórkowego doprowadziło do nawiązania połączenia. Najprawdopodobniej również podawany przez operatorów czas połączeń ma charakter jedynie przybliżony.

Bezpośrednio po zakończeniu rozmowy telefonicznej, Barbara Blida zwróciła się do funkcjonariuszy z prośbą o wyrażenie zgody na skorzystanie przez nią z toalety. Stwierdziła, że zamierza umyć zęby. W reakcji na tę prośbę, dowodzący „grupą” G. S. skierował do B. P. polecenie wyrażające się najprawdopodobniej słowami: „Idź z Panią”. Pokrzywdzona udała się w kierunku

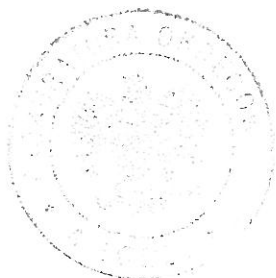
Za zgodności z...
REFERENDARZ

łazienki. Funkcjonariuszka podążyła za nią. G. Si. M. K. oraz H. B. pozostali w salonie, gdzie też M. K. przystąpił do sporządzania protokołu zatrzymania. Znaczna część prawej strony salonu, drzwi do łazienki, jak i same pomieszczenia łazienki nie są widoczne dla osób znajdujących się w części salonu usytuowanej po lewej stronie korytarza.

B. P. zinterpretowała polecenie kierownika „grupy” jako nakaz „nie odstępowania na krok” zatrzymanej, udania się „w ślad” za nią.

W salonie, w części znajdującej się po prawej stronie korytarza, usytuowane jest wejście do łazienki. Drzwi otwierają się w lewo, do środka salonu. Z lewej strony drzwi ustawiony jest fotel, stanowiący część zestawu wypoczynkowego, stojący tyłem do łazienki. Po drugiej stronie drzwi (prawej) znajdują się schody, prowadzące na niższą kondygnację. Łazienka składa się z dwóch pomieszczeń. W pierwszym z nich, po lewej stronie, usytuowana jest wanna kąpielowa, rogowa. Na wprost drzwi znajduje się okno. Z obu stron okna zainstalowane są umywalki. Bezpośrednio po prawej stronie prawej umywalki znajduje się wejście do mniejszego pomieszczenia. Po prawej stronie drzwi prowadzących do łazienki znajduje się niepełna ścianka działowa, sporządzona ze szkła witrażowego, nie w pełni przejrzystego. Bezpośrednio przy prawej ścianie łazienki, na podłodze, usytuowana jest szafka koloru bordowego z dwoma szufladami i dwoma drzwiczkami, na której ustawione jest akwarium. Pomiędzy opisaną wcześniej ścianką działową a akwarium znajduje się aneks z muszlą klozetową i bidetem.

Do pomieszczenia przylegającego do łazienki („wnęki”) wchodzi się przez drzwi otwierane na zewnątrz. Po lewej stronie znajdują się umocowane do ściany wieszaki. W lewym rogu pomieszczenia ustawiona jest pralka automatyczna. Na ścianie frontowej, bezpośrednio pod oknem, stoi drewniany regał z czterema półkami, na których umieszczone zostały artykuły gospodarstwa domowego oraz środki chemiczne. Z prawej strony, przy tylnej ścianie, na ceglanej konstrukcji obłożonej płytkami



Za zgodność z oryginałem
REFERENDARZ

ceramicznymi, osadzona jest mała wanna (umywalka). W konstrukcji, na której opiera się ta umywalka, brak jednej płytki ceramicznej. Otwór prowadzi do syfonu umywalki.

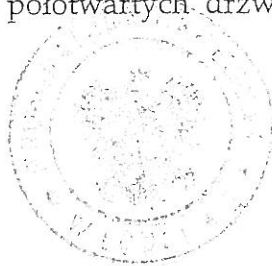
Jak wynika z zeznań B. P., w drodze do łazienki zapytała ona konwojowaną, czy dobrze się czuje. Uzyskała odpowiedź twierdzącą. Funkcjonariuszka zadała też pytanie, czy zatrzymana posiada broń. Barbara Blida zaprzeczyła (należy w tym miejscu zaznaczyć, że eksperyment procesowy wykazał, iż H. B. pozostając po lewej stronie salonu, mógł nie dosłyszeć pytań zadawanych przez B. P. jego żonie). Nadto B. P. dotknęła z zewnątrz kieszeni szlafroka, w który ubrana była konwojowana przez nią osoba. Funkcjonariuszka nie stwierdziła, aby był tam ukryty jakiś podejrzany przedmiot. Po wejściu do łazienki jako pierwsza, B. P. zlustrowała spojrzeniem wnętrze pomieszczenia. Celem tej czynności było stwierdzenie, czy nie znajdują się tam niebezpieczne przedmioty. Działanie to B. P. powtórzyła również w odniesieniu do „wnęki” – mniejszego pomieszczenia, przyległego do łazienki „głównej”. Jak zeznała funkcjonariuszka, dokonanie przeszukania pomieszczeń było w tej sytuacji niemożliwe, z uwagi na konieczność dozorowania Barbary Blidy.

W celu weryfikacji zeznań B. P.: przeprowadzony został eksperyment procesowy, w postaci doświadczeń, mających na celu zbadanie możliwości ukrycia rewolweru „ASTRA” w różnych miejscach. W trakcie czynności ustalono, że dowodowa broń, umieszczona w kieszeni szlafroka, w który ubrana była Barbara Blida, w całości mieściła się w niej, niezależnie od tego, czy rewolwer umieszczany był lufą, czy też rękojeścią do dołu. W obu przypadkach jednak przedmiot ten ewidentnie odznaczał się na powierzchni kieszeni i był w oczywisty sposób wyczuwalny przy dotknięciu dłonią. Przy wykorzystaniu do eksperymentu pozorantki odzianej w szlafrok o parametrach zbliżonych do odzieży pokrzywdzonej (użycie oryginalnego szlafroka nie było możliwe z uwagi na jego znaczne zniszczenie w związku z ekspertyzami kryminalistycznymi, jakim był poddawany), po przewiązaniu go paskiem zabezpieczonym wraz z

Za zgodność z oryginałem
REFERENDARZ

oryginalną odzieżą Barbary Blidy w taki sposób, aby żadna z kieszeni nie była przykryta połą szlafroka stwierdzono, że niezależnie od kieszeni (lewej, czy prawej) oraz ułożenia w niej rewolweru (lufą czy też rękojeścią do dołu), broń w całości mieściła się w kieszeniach, odznaczając się w widoczny sposób na ich powierzchniach i pozostając wyczuwalna w każdym przypadku poprzez dotknięcie ręką powierzchni kieszeni. W przypadku umieszczenia rewolweru w kieszeni przykrytej następnie przeciwległą połą szlafroka, po przewiązaniu paska, przy ułożeniu broni lufą do dołu, rewolwer częściowo odznaczał się na powierzchni kieszeni, do której został włożony, zaś nie odznaczał się na pole szlafroka, którą przykryta była kieszeń. Broń umieszczona rękojeścią do dołu „chowała się” pod połą szlafroka, która przykrywała kieszeń i nie była widoczna na powierzchni poły. W każdym przypadku rewolwer był natomiast wyczuwalny w wyniku dotknięcia dłonią. Przy umieszczeniu broni za ściągaczem spodni, po przewiązaniu szlafroka paskiem w ten sposób, aby pasek ten znajdował się na wysokości schowanego rewolweru, broń nie była widoczna, bądź też w stopniu znikomym odznaczała się na pofałdowanej powierzchni szlafroka. Przybrana do eksperymentu funkcjonariuszka Policji, przeszkolona w zakresie przeprowadzania czynności przeszukania osoby, odnalazła tak umieszczoną broń, wykonując przeszukanie bez zdejmowania bądź rozpinania szlafroka. W przypadku umieszczenia rewolweru za paskiem stanika i przewiązania szlafroka paskiem, broń odznaczała się na powierzchni szlafroka, na wysokości piersi pozorantki, w sposób znikomy bądź też nie odznaczała się wcale. Także i tym razem funkcjonariuszka Policji odnalazła rewolwer bez zdejmowania lub rozpinania szlafroka.

Kiedy B. - P. po zlustrowaniu mniejszego z pomieszczeń łazienki opuściła je, zobaczyła Barbarę Blidę siedzącą na zamkniętym sedesie. Funkcjonariuszka stanęła obok. Wówczas pokrzywdzona zapytała B. - P., czy ta będzie jej towarzyszyła nawet w trakcie wykonywania czynności fizjologicznej. Funkcjonariuszka odpowiedziała twierdząco, jednak dla zapewnienia pokrzywdzonej choć minimum intymności stanęła w półotwartych drzwiach do pomieszczenia i stąd obserwowała



Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

zatrzymaną (w ramach eksperymentu procesowego ustalono, że z wysokości drzwi wejściowych do łazienki, osoba ubrana w biały szlafrok i siedząca na sedesie, oddzielonym od reszty łazienki półprzezroczystą szybą, widoczna jest jako „biała plama”). Barbara Blida po krótkim czasie podniosła się i podeszła do znajdującej się naprzeciwko umywalki. Stała tam, bez ruchu. B. P. wkroczyła do dalszej części łazienki i stanęła za pokrzywdzoną, w odległości „na wyciągnięcie ręki”. Pokrzywdzona przeszła do mniejszego pomieszczenia, sięgnęła do regału po szczoteczkę i pastę do zębów, po czym stanąwszy przed umywalką, zaczęła myć zęby. Sięgając po przybory toaletowe i odkładając je, Barbara Blida odwracała się tyłem do funkcjonariuszki. W trakcie samego mycia zębów – stała do niej bokiem. B. P. zajmowała wówczas pozycję przy wejściu do wnęki – na jej „pograniczu” – w progu. W pewnym momencie pokrzywdzona ponownie stanęła tyłem do dozorującej ją funkcjonariuszki, w samym kącie pomieszczenia. Następnie nagle odwróciła się do B. P. a po chwili zaczęła osuwać się na podłogę. Funkcjonariuszka nie zauważyła broni w rękach Barbary Blidy.

W toku swoich pierwszych zeznań, złożonych w dniu 25 kwietnia 2007 roku, B. P. utrzymywała, że nie usłyszała odgłosu wystrzału. Przesłuchana w dniu 22 grudnia 2008 roku zmodyfikowała swoje poprzednie twierdzenia oświadczając, że zarejestrowała wówczas pewien dźwięk, jednak nie skojarzyła go z hukiem towarzyszącym wystrzałowi z broni palnej, z użyciem amunicji „ostrej”, jaki znany jej był z zajęć na strzelnicy.

Pismem z dnia 8 maja 2007 roku zwrócono się do biegłego psychologa klinicznego o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- 1.) Czy możliwe jest badanie psychologiczne osoby będącej naocznym świadkiem zdarzenia polegającego na śmiertelnym postrzeleniu osoby zatrzymywanej, mające na celu wykazanie, że osoba badana była naocznym świadkiem czynności



sprawczych takiego zdarzenia, a nie świadkiem, który zobaczył później ciało z raną postrzałową?

- 2.) Jeśli możliwe jest takie badanie, to jakie musiałyby być spełnione warunki dla jego przeprowadzenia?

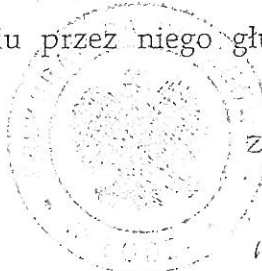
Zgodnie z informacją uzyskaną od specjalisty z zakresu psychologii klinicznej (noszącą datę 27 maja 2007 roku), nie istnieje możliwość stwierdzenia na podstawie badania psychologicznego, czy osoba badana była naocznym świadkiem czynności sprawczych aktu samobójczego, czy też dopiero później zobaczyła ciało już z raną postrzałową.

Przesłuchiwany w charakterze świadka, H. B. konsekwentnie zeznawał, iż po upływie około czterech minut od udania się przez kobiety do łazienki, usłyszał przytłumiony huk i to właśnie ten odgłos spowodował, że ruszył on w kierunku tego pomieszczenia. Dźwięk ten świadek skojarzył z możliwością omdlenia żony. W momencie, gdy podbiegał do drzwi łazienki, zauważył B. P. siedzącą na bocznym oparciu fotela, usytuowanego obok lekko uchylonych drzwi, prowadzących do tego pomieszczenia. H. B. był także pewny co do faktu, iż to on jako pierwszy wbiegł do łazienki i znalazł się przy rannej. Rozchylił szlafrok żony i wówczas spod tej części odzieży wypadła broń, którą odruchowo chwycił. Na polecenie jednego z funkcjonariuszy (G. S.), H. B. odłożył rewolwer do umywalki.

K. K., przebywająca w chwili zdarzenia w swojej sypialni, usytuowanej nad salonem („otwartym pomieszczeniem”) mieszkania Barbary i H. Blidów zeznała, że nie usłyszała odgłosu wystrzału.

E. K. zaalarmował krzyk H. B., po usłyszeniu którego świadek zobaczył podjeżdżającą pod dom karetkę Pogotowia Ratunkowego.

Zgodnie z relacją B. B. - K., H. B. opowiadając o zdarzeniu wskazywał, że po usłyszeniu przez niego głuchego odgłosu, z łazienki wybiegła


 Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

„policjantka” i wołała, aby wezwać Pogotowie Ratunkowe.

W trakcie eksperymentu procesowego, przeprowadzonego na miejscu zdarzenia, H. B. usłyszał huk wystrzału oddanego z dowodowego rewolweru marki „ASTRA” do manekina odzianego w szlafrok, w łazience przy zamkniętych drzwiach do jej głównego pomieszczenia. Zdaniem świadka, w dniu 25 kwietnia 2007 roku odgłos wystrzału był głośniejszy od zasłyszanego w toku tej części eksperymentu. Huk strzału oddanego przy uchylonych drzwiach do łazienki był, zdaniem H. B. , najbardziej zbliżony do tego, który zarejestrował on w dniu zdarzenia. Zarówno przy drzwiach zamkniętych jak i uchylonych, huki strzałów z rewolweru wyraźnie słyszalne były dla przybranych do czynności eksperymentu pozorantów.

Jak wynika z zeznań B. P. , po osunięciu się Barbary Blidy na podłogę, podeszła ona do pokrzywdzonej i zaczęła mierzyć puls na jej szyi. Zobaczyła, że z klatki piersiowej rannej zaczęła rytmicznie wypływać krew. Krzykiem zaalarmowała pozostałych funkcjonariuszy (w trakcie przesłuchania zeznała: „krzyknęłam, żeby wezwać pogotowie, nie pamiętam jakich słów dokładnie używałam”). Pozostali uczestniczący w akcji funkcjonariusze opisali, iż koleżanka „wołała po imieniu” G. S. , przywoływała pozostałych funkcjonariuszy, bądź też wskazywała na konieczność wezwania pomocy medycznej. Obawiając się, że jej krzyk mógł zostać niedosłyszany, B. P. , wybiegła z łazienki, ponownie krzyknęła, po czym powróciła do wskazanego pomieszczenia.

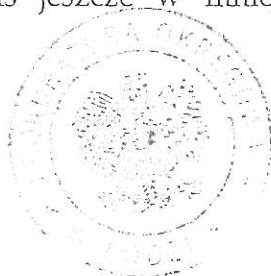
Po chwili do łazienki wbiegli: H. B. , G. S. i M. K. (nie ustalono, w jakiej kolejności uczynili to dwaj pierwsi z mężczyzn). Jak wynika z relacji G. S. i M. K. , funkcjonariusze nie usłyszeli odgłosu wystrzału, a zareagowali na krzyk uczestniczki czynności. Barbara Blida pozostawała w pozycji pólśdzącej, oparta prawym ramieniem o regał, a lewym o kaloryfer, w narożniku mniejszego pomieszczenia łazienki. Na klatce piersiowej pokrzywdzonej widoczna była krew.



Wrocław, 25 kwietnia 2007 r.
Zgodnie z zeznaniem
Barbara Blida

G. S. zadzwonił pod alarmowy numer Pogotowia Ratunkowego. W rozmowie z dyspozytorem wskazał, że: „ma postrzał na czynnościach”. W trakcie rozmowy zauważył, iż H. B. trzyma w ręku rewolwer, który chwycił nachylając się nad żoną. Funkcjonariusz nakazał mu odłożyć broń do umywalki. Po zakończeniu rozmowy z dyspozytorem Pogotowia Ratunkowego, G. S. razem z B. P. ułożyli pokrzywdzoną „na wznak” i podjęli akcję reanimacyjną, przy czym B. P. wdrożyła sztuczne oddychanie, zaś G. S. uciskał klatkę piersiową, stosując masaż serca. H. B. na polecenie G. S. wyszedł na zewnątrz i tam oczekiwał na przyjazd pomocy medycznej. G. S. oraz B. P. kontynuowali czynności reanimacyjne, aż do przybycia zespołu ratunkowego Stacji Pogotowia Ratunkowego w Siemianowicach Śląskich (do tego czasu G. S. zdążył już po raz drugi zatelefonować po pomoc medyczną). M. K. powiadomił telefonicznie M. C. o zaistniałej sytuacji.

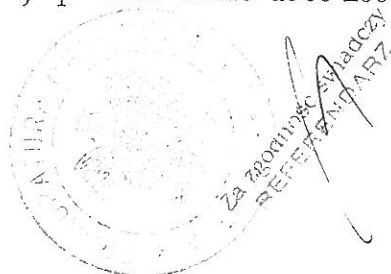
Zgłoszenie G. S. zarejestrowane zostało w Stacji Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach z siedzibą w Siemianowicach Śląskich w dniu 25 kwietnia 2007 roku o godzinie 06.15. Jak odnotowano, wezwanie na ulicę Oświęcimską 8 w Siemianowicach Śląskich dotyczyło postrzału w klatkę piersiową. Na miejsce skierowana została ekipa ratunkowa w składzie: lekarz – W. M. ratownik – P. S. oraz ratownik – kierowca – A. P. Medycy przybyli na ulicę Oświęcimską po upływie około dwóch-trzech minut. Jako pierwszy do mieszkania wkroczył W. M. (pozostali członkowie ekipy zajęli się przenoszeniem sprzętu medycznego). W łazience zastał funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, udzielających „pierwszej pomocy” zakrwawionej kobiecie, poprzez masaż klatki piersiowej i sztuczne oddychanie. Poddawana tym zabiegom pokrzywdzona leżała na podłodze, na plecach. Lekarz nakazał funkcjonariuszom opuszczenie pomieszczenia, gdyż jego rozmiary uniemożliwiały prowadzenie skutecznej akcji ratunkowej przez tak wiele osób. Barbara Blida znajdowała się wówczas jeszcze w mniejszym z pomieszczeń łazienki. Medycy



Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

przeciągnęli ranną do większego pomieszczenia. Lekarz stwierdził brak oznak krążenia, oraz brak oddechu własnego. Na klatce piersiowej pokrzywdzonej, w środkowej części mostka, widoczna była punktowa rana. W szlafroku, w który ubrana była Barbara Blida, widniała dziura z osmalonymi brzegami. Medycy przystąpili do akcji reanimacyjnej. Rana została zaopatrzona opatrunkiem foliowym oraz opatrunkiem typu „A”. Podjęto masaż serca. Wdrożono oddech zastępczy na masce resuscytatore. Masaż serca okazał się efektywny i fala tętna była wyczuwalna na tętnicach biodrowych. Żyły obwodowe były zapadnięte. Po kilku próbach, obejmujących także żyły szyjne zewnętrzne, bez przerywania akcji resuscytacyjnej, W. M. podjął decyzję o zastosowaniu szybkiej intubacji dotchawiczej, którą lekarz wykonał za pierwszym razem. Szmer pęcherzykowy był obecny po obu stronach. Prowadząc w dalszym ciągu pośredni masaż serca i wentylację resuscytatore, pokrzywdzonej podano cyklicznie, czterokrotnie 2 mg. adrenaliny i 10 ml. NaCl dotchawiczo. Przy użyciu łyżek defibrylatora, a następnie elektrod „quick combo” monitorowana była akcja serca. Jeszcze przed godziną 06.30 kierujący zespołem ratunkowym lekarz podjął decyzję o wezwaniu drugiej ekipy – z Katowic. Telefon wykonał M. K. Pacjentkę poddano defibrylacji 200 J. Medyk założył kaniulę dożylną w żyłę, w okolicy kostki przyśrodkowej prawej. Kończyna została ułożona na wysokości około 40 cm., na taborecie. Podłączono szybki efektywny wlew 500 ml. PWE. Podano również kolejne dawki adrenaliny i atropiny – łącznie 3 mg. Cały czas prowadzony był także efektywny masaż serca oraz wspomagany oddech. W trakcie zabiegów, po uprzednim rozcięciu, zdjęto z ciała pokrzywdzonej stanik.

Około godziny 06.55 (zgłoszenie odnotowano o godzinie 06.33), na miejsce przybył zespół karetki Pogotowia Ratunkowego „R” z Katowic w składzie: lekarz - B. K., pielęgniarka - B. K., ratownik medyczny - A. Ż. oraz kierowca - J. P. Kierownictwo działań przejął B. K. Akcja reanimacyjna była kontynuowana. W dalszym ciągu rannej podawano adrenalinę. Założono też drugie wkłucie na drugiej kostce przyśrodkowej. Przez oba wkłucia, w ciągu godziny reanimacji podano około 1500-2000 ml. płynów infuzyjnych. B.



K. zdecydował także o podaniu sterydów.

Podjęte działania resuscytacyjne okazały się bezskuteczne. O godzinie 07.25 lekarze podjęli wspólną decyzję o zakończeniu reanimacji z powodu całkowitego ustania jakiegokolwiek czynności mechanicznej i elektrycznej serca oraz objawów hipowolemii – cech śmierci biologicznej pacjentki.

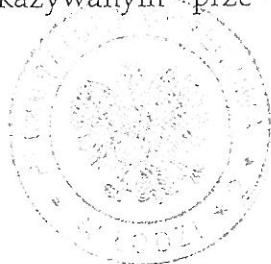
W trakcie oględzin miejsca ich znalezienia, zwłoki Barbary Blidy znajdowały się w większym pomieszczeniu łazienki. Leżały „na wznak”, pośrodku pomieszczenia, w jego poprzek, głową skierowane w stronę drugiego pomieszczenia łazienkowego, nogami w stronę drzwi wejściowych.

W pomieszczeniu widoczne były ślady przemieszczania ciała poprzez ciągnięcie.

W pomieszczeniu przylegającym do łazienki „głównej” (we „wnęce”), w lewym rogu umywalki ujawniono plamy koloru brunatnego. Stwierdzono także krwawy odcisk śladu linii papilarnych.

Przedmiotowe odwzorowanie linii papilarnych okazało się zgodne z odbitką strefy podpalcowej prawej dłoni G. S. Mechanizm powstania śladu polegał na zetknięciu się, czy też oparciu zakrwawionej ręki na powierzchni umywalki, a następnie jej przesunięciu.

Na drugiej półce (licząc od góry) drewnianego regału umieszczonego po przeciwnej stronie umywalki, po prawej stronie, wśród artykułów gospodarstwa domowego, ujawniono kosmetyczkę koloru granatowego (z napisem „Nivea”). Kosmetyczka ta została zamknięta na suwak w trakcie oględzin. Kosmetyczkę zaobserwował w tym miejscu jeszcze w trakcie pobytu w mieszkaniu ekip ratunkowych świadek T. F. Stwierdził on, że kosmetyczka była pusta (faktycznie w chwili oględzin znajdował się w niej tylko grzebień). O przedmiocie tym wspominała w swoich zeznaniach także świadek B. P., zaś M. K. relacjonował, że funkcjonariuszka wskazywała kosmetyczkę jako potencjalne miejsce ukrycia broni jeszcze w trakcie pierwszych rozmów na terenie miejsca zdarzenia. O „kosmetyczce” bądź „szafce”, jako wskazywanym prze funkcjonariuszy „grupy realizacyjnej”



Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

bezpośrednio po zdarzeniu, możliwym miejscu ukrycia broni, zeznał także M. C. . Wersja ta dotarła również do obecnego na miejscu zdarzenia funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w Siemianowicach Śląskich – S. S.

Na przedmiotowej kosmetyczce nie ujawniono odwzorowań daktyloskopijnych.

Doświadczenia eksperymentu procesowego, zmierzającego do ustalenia miejsca ukrycia rewolweru, objęły również zabezpieczone w łazience Barbary i H. Blidów: opisaną wyżej kosmetyczkę z napisem „Nivea”, (koloru granatowego), ujawnioną w trakcie oględzin w dniu 25 kwietnia 2007 roku oraz torbę w kolorze czerwonym, zatrzymaną w związku z oględzinami z dnia 28 kwietnia 2007 roku (opisywaną też jako torba w kolorze pomarańczowym). W ich trakcie stwierdzono, że po umieszczeniu w kosmetyczce dowodowej broni oraz grzebienia i zamknięciu jej na suwak, rewolwer w żaden sposób nie odzwierciedlił się na jej powierzchni. Przy dotknięciu kosmetyczki wyczuwalny był twardy przedmiot, niemożliwy jednak do identyfikacji. Po wypełnieniu kosmetyczki do połowy drobnymi przedmiotami oraz umieszczeniu w niej broni, jedynie w stopniu znikomym wyczuwalny był jakiś twardy przedmiot, także i w tym przypadku niemożliwy do identyfikacji. Rewolwer nie odzwierciedlał się na powierzchni dowodowej kosmetyczki. Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku wypełnienia kosmetyczki w trzech czwartych drobnymi przedmiotami oraz bronią.

Po wypełnieniu czerwonej torby przedmiotami oraz umieszczeniu w niej rewolweru w pobliżu jednej z bocznych powierzchni torby, w wyniku dokładnego dotykania, ściskania i nagniatania torby możliwe było wyodrębnienie twardego przedmiotu, który mógł zostać zidentyfikowany jako rewolwer. W przypadku umieszczenia broni pomiędzy przedmiotami znajdującymi się w torbie, identyfikacja rewolweru poprzez dotyk nie była możliwa. Zarówno przy umieszczeniu rewolweru w pobliżu jednej z bocznych powierzchni torby, jak i pomiędzy znajdującymi się w niej przedmiotami, możliwe okazało się takie ukrycie broni, iż nie była ona widoczna patrząc na niezapiętą torbę z góry.

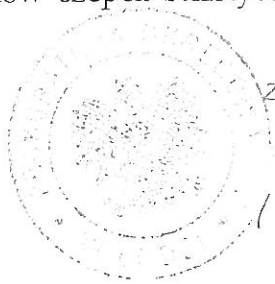


Stempel: Komenda Miejska Policji w Siemianowicach Śląskich
Podpis: [nieczytelny]

W momencie oględzin zewnętrznych, przeprowadzanych w dniu 25 kwietnia 2007 roku (początek czynności o godzinie 11.30), zwłoki Barbary Blidy znajdowały się na podłodze łazienki w pozycji „na wznak”. Głowa zwrócona była lekko w prawo. Kończyna górna prawa – odrzucona w bok. Kończyna górna lewa – lekko zgięta w stawie łokciowym. Kończyny dolne były wyprostowane i rozchylone na boki. Na zwłokach znajdował się biały szlafrok, włożony na prawą kończynę górną i zarzucony na lewą połowę ciała oraz białe spodnie od piżamy. Pod głową, po stronie lewej umieszczona była bluzka koloru czerwonego, zabrudzona ciemnoczerwoną substancją. Pod nią znajdowała się druga bluzka – w czarnobiałe pasy, także zabrudzona podobną substancją. O godzinie 12.30 stwierdzono temperaturę zwłok wynoszącą 32,5 ° C. Stężenie pośmiertne było wyraźnie wykształcone w żuchwie i karku. Plamy opadowe usytuowane były na tylnej powierzchni ciała i zlokalizowane odpowiednio do jego ułożenia. Pod naciskiem palca całkowicie znikwały. Na klatce piersiowej, w połowie długości mostka, ujawniono owalną, okrągłą ranę wlotową o poszarpanych krawędziach. Jako przypuszczalną przyczynę zgonu wskazano ranę postrzałową, usytuowaną w okolicy mostka na klatce piersiowej, penetrującą w głąb z silnym krwawieniem zewnętrznym i wewnętrznym. W okolicy kończyny dolnej lewej, z boku, ujawniono stanik silnie zabrudzony czerwoną substancją.

Oględziny zewnętrzne i sekcja zwłok Barbary Blidy wykazały:

- 1.) ranę postrzałową przedniej ściany klatki piersiowej z otworem wlotowym zlokalizowanym w 1/3 dalszej trzonu mostka, w odległości 121 cm. od guza piętowego, kanałem długości 7-8 cm. prowadzącym na stronę lewą, w głąb i nieco ku dołowi pod kątem około 15-20° przez trzon mostka, śródpiersie przednie, worek osierdziowy, na wylot aortę w części nadzastawkowej i kończącym się rozdarciem ściany przednio - przyśrodkowej lewego przedsionka serca. Na przebiegu kanału postrzałowego ujawniono elementy pocisku, to jest przybitkę oraz pięć fragmentów czepca balistycznego koloru żółtego, zaś w świetle lewej

 Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

żyły płucnej górnej tkwił element rażący pocisku niepenetrującego, w formie dysku wypełnionego drobnymi śrucinami. Ponadto w przedłużeniu kanału postrzałowego, na wysokości odejścia szóstej pary tętnic międzyżebrowych, stwierdzono poprzeczne pęknięcie ściany aorty zstępującej – co należy wiązać z siłami rozprężającymi i działaniem hydrodynamicznym pocisku;

- 2.) stan po przeprowadzonych zabiegach lekarskich – ratowniczych, w postaci licznych śladów po wkłuciach na kończynach oraz szyi, ślady po defibrylacji oraz obustronne złamania żeber w przednich odcinkach (po stronie lewej od I do V i po stronie prawej od II do VI), z miernie wysyconymi podbiegnięciami krwią w tkankach miękkich powłok przedniej ściany klatki piersiowej oraz ograniczone podbiegnięcie krwawe w zakresie tylnej powierzchni tułowia (grzbietu);
- 3.) ograniczone, miernie wysycone podbiegnięcia krwawe powłok miękkich głowy w okolicy zauszno-potylicznej prawej;
- 4.) drobne, resorbujące się sińce na kończynach;

Sekcja wykazała także zabrudzenie zwłok zaschniętą krwią, błądność powłok skórnych i skąpe plamy opadowe, bardzo dużą ilość wynaczynionej krwi (łącznie około 1950 mililitrów) w obu jamach opłucnowych, masywne podbiegnięcia i wylewy krwawe w tkankach śródpiersia przedniego oraz tylnego, krew w worku osierdziowym, obfite podbiegnięcie krwią przydanki aorty piersiowej, „spadnięcie” obu płuc z cechami ich rozedmy brzeżnej, oraz rozdęcie żołądka.

We krwi denatki nie stwierdzono obecności alkoholu etylowego.

Jak stwierdzili biegli, przyczyną zgonu Barbary Blidy była rana postrzałowa klatki piersiowej z uszkodzeniem aorty i lewego przedsionka serca oraz następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym. Uwzględniając charakter obrażeń

za zgodność z oryginałem
REFERENCJA

postrzałowych oraz ujawnione na przebiegu kanału elementy pocisku można stwierdzić, iż strzał został oddany z broni palnej krótkiej, z użyciem pocisku niepenetrującego (tzw. antyrykoszetowego).

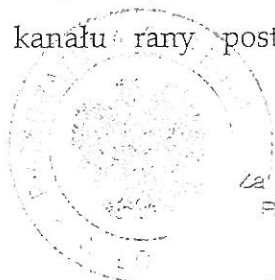
Wynik badania sekcyjnego nie sprzeciwia się przyjęciu, że rana postrzałowa była efektem działania samobójczego.

Odnosząc się do pozostałych obrażeń, ograniczone podbiegnięcie powłok głowy mogło być następstwem urazu biernego, to jest upadku czy osunięcia się ciała i uderzenia tyłogłowie o twarde podłoże, po zadaniu rany postrzałowej. Natomiast dalsze obrażenia, z uwagi na ich rodzaj (złamania żeber z podbiegnięciami krwią powłok miękkich klatki piersiowej, podbiegnięcia i wylewy krwi w zakresie grzbietu, punktowe ślady po wkłuciach igły) odpowiadały skutkom prowadzonej forsownej akcji reanimacyjnej – masażu pośredniego serca, defibrylacji, sztucznego oddychania oraz wkłuć lekarskich.

W dniu 26 kwietnia 2007 roku, na terenie Zakładu Medycyny Sądowej Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach zabezpieczono trzy ampułki szklane, zawierające elementy pocisku wydobyte z ciała Barbary Blidy w trakcie sekcji jej zwłok:

- fragment czepca balistycznego pocisku,
- element rażący w postaci woreczka wypełnionego śrucinami,
- przybitkę z tworzywa sztucznego.

Wynik badania sekcyjnego, to jest umiejscowienie (lokalizacja anatomiczna) i charakter rany postrzałowej oraz przebieg jej kanału, przy uwzględnieniu wyników przysekcyjnie wykonanej próby z odczynnikiem Wellensteina-Kobera, nie sprzeciwiają się przyjęciu, że rana postrzałowa była wynikiem działania samobójczego. Przy przyjęciu tego założenia, biorąc pod uwagę ustalenia sądowo-lekarskie, na podstawie wyników oględzin i sekcji zwłok wskazać należy, że strzał oddany został z broni palnej krótkiej, trzymanej w ręce prawej. Uwzględniając lokalizację otworu wlotowego oraz przebieg i kierunek kanału rany postrzałowej, należy praktycznie wykluczyć


Za zgodnym świadczy
REFERENDARZ
L /

możliwość oddania samobójczego strzału z ręki lewej. Odnotowane w protokole sekcyjnym obrażenia (zmiany urazowe) w postaci licznych śladów po wkluciach na kończynach oraz szyi, śladów po defibrylacji oraz obustronnych złamań żeber w przednich odcinkach (po stronie lewej od II do V i po prawej od II do VI) odpowiadały swym charakterem skutkom prowadzonych działań ratowniczych - reanimacyjnych. Obrażenia te okazywały cechy przyżyciowości pod postacią obecności podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej, ograniczonych wylewów krwawych w tkankach głębszych, wylewów do mięśni w okolicach złamanych żeber oraz sińców wokół wkluc obwodowych. Makroskopowe cechy zażyciowości wymienionych obrażeń, jakkolwiek świadczą, że było wówczas zachowane krążenie krwi, to jednocześnie stosunkowo ograniczony zakres i niewielka intensywność wylewów oraz podbiegnięć wskazują, że powstały one w okresie schyłkowym, ewentualnie krążenie krwi było efektem prowadzonej forsownej akcji reanimacyjnej (masażu pośredniego serca). Słabo (miernie) wysyczone, ograniczone podbiegnięcie krwawe wielkości 5 cm. na 2,5 cm. barwy wiśniowej w okolicy zauszno-potylicznej prawej mogło być następstwem urazu biernego, to jest upadku czy osunięcia się ciała i uderzenia tyłogłowia o twarde podłoże, po zadaniu rany postrzałowej. Sama obecność podbiegnięcia krwawego w powłokach miękkich tyłogłowia świadczy o doznanym bezpośrednim urazie tępym tej okolicy anatomicznej głowy, a tym samym jest dowodem przyżyciowości urazu. Stwierdzone drobne sińce na tylną - boczną powierzchnię ramienia lewego w 1/2 długości na bocznej powierzchni uda prawego, w połowie jego długości, okazywały makroskopowo wyraźne cechy przemian barwnikowych (resorpcji), co wskazuje, że powstały wcześniej, nawet na kilka dni przed zgonem, zapewne incydentalnie. Masywne podbiegnięcia i wylewy krwawe w tkankach śródpiersia przedniego, środkowego oraz tylnego, obecność krwi w worku osierdziowym oraz obfitych podbiegnięć krwią przydanki aorty piersiowej - to obrażenia postrzałowe, które należy bezpośrednio wiązać z działaniem hydrodynamicznym pocisku, wyzwoleniem sił rozprężających i rozrywających w trakcie przemieszczania się elementów pocisku w głąb ciała. Rana postrzałowa i uszkodzenia postrzałowe - narządowe, powstały za

życia, czego dowodem są masywne wylewy i podbiegnięcia krwią oraz duża ilość wynaczynionej krwi do worka osierdziowego i jam opłucnowych. Konsekwencją narastającego krwiaka obu jam opłucnowych i mechanicznego ucisku dużej ilości płynu (krwi) na miąższ płucny była niedodma płuc, którą sekcyjnie opisano jako „spadnięcie” obu płuc. Natomiast rozdęcie żołądka oraz cechy rozedmy brzeżnej płuc należy wiązać z prowadzoną akcją reanimacyjną – sztucznym oddychaniem.

Przeprowadzone przez biegłych badania zabezpieczonej podczas sekcji próbki treści ciemnoczerwono-wiśniowo-brunatnej, którą ujawniono odcinkowo w jelicie krętym – wykazały obecność krwi. Badanie sekcyjne nie wyjaśniło przyczyny odcinkowego krwawienia do jelita cienkiego.

Przeprowadzone badanie chemiczno-toksikologiczne próbki krwi pobranej w czasie sekcji zwłok Barbary Blidy nie wykazało obecności środków odurzających z grupy alkaloidów opium, metadonu, kokainy, substancji psychotropowych z grupy pochodnych amfetaminy i benzodiazepiny oraz leków z grupy trój - cyklicznych antydepresantów, pochodnych fenotiazyny oraz karbamazepiny, hydroksyzyny i tramalu, a także leków nasercowych z grupy beta-blokerów. Wykluczone zostało zatem, aby w chwili śmierci Barbara Blida pozostawała pod działaniem narkotyków, leków lub innych trucizn, wymienionych powyżej.

Badanie płynu z gałki ocznej na zawartość alkoholu nie wykazało obecności alkoholu etylowego.

Barbara Blida posiadała broń palną od 1994 roku. Motywem podjęcia przez nią decyzji o zapatrzeniu się w ten środek obrony był najprawdopodobniej fakt, iż pokrzywdzona padła w przeszłości ofiarą napadu. Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach z dnia 8 lipca 1994 roku, nr Z: () pokrzywdzona uzyskała pozwolenie na broń palną bojową. Na tej podstawie



Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

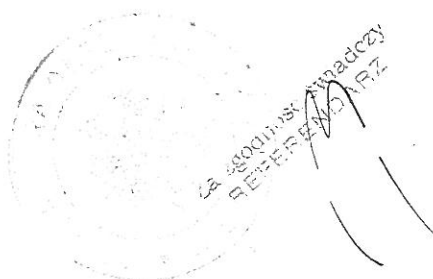
Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach wydała dla Barbary Blidy dwa dokumenty pozwoleń na broń:

- serii AH, nr 0 (...) w dniu 10 sierpnia 1994 roku oraz
- serii AH, nr 0 (...) w dniu 15 stycznia 1999 roku.

Oba dokumenty dotyczyły broni palnej przeznaczonej do ochrony osobistej, własnej. Pozwolenia wystawione zostały na nabyty przez Barbarę Blidę rewolwer marki „ASTRA - 680”, kalibru 0,38 specjal, o serii i numerze fabrycznym: R (...), wyprodukowany w roku 1994. Powodem wydania drugiego z pozwoleń (wtórnika), jak wynika z treści podania Barbary Blidy z dnia 15 stycznia 1999 roku, skierowanego do Śląskiej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, była kradzież pierwotnego dokumentu, w dniu 10 listopada 1998 roku.

W toku śledztwa nie uzyskano informacji o ewentualnych szkoleniach w zakresie użytkowania broni, w których Barbara Blida miałaby brać udział.

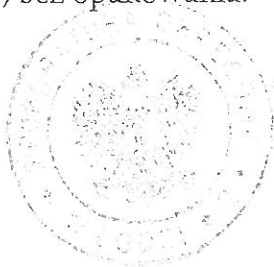
Jak wynika z zeznań H. B. wskazana jednostka broni przechowywana była w sejfie zamykanym z wykorzystaniem specjalnego szyfru, zainstalowanym wewnątrz szafy umieszczonej w sypialni na pierwszym piętrze domu, przy ulicy Oświęcimskiej 8 m. 1 w Siemianowicach Śląskich. Kod szyfru znany był Barbarze Blidzie i jej mężowi. W dniu 12 maja 2006 roku upoważniony do przeprowadzania kontroli funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w Siemianowicach Śląskich - młodszy aspirant P. P., dokonał kontroli warunków przechowywania przez pokrzywdzoną broni i amunicji, stwierdzając, że broń była przechowywana w sejfie zamykanym na zamek atestowany, znajdującym się w garderobie sypialni na pierwszym piętrze. W trakcie kontroli broń była rozładowana. Amunicja do broni była przechowywana poza sejfem - w szafce nocnej obok łóżka. Zgodnie z relacją H. B. broń była pozostawiana zawsze załadowana. Nie zdarzało się, aby rewolwer był przechowywany w innym miejscu (poza incydentalnymi przypadkami, znacznie odległymi czasowo od dnia 25 kwietnia 2007 roku, kiedy to Barbara Blida, wyjeżdżając do Warszawy, zabierała broń do samochodu). W dniu poprzedzającym zdarzenie sejf był zamknięty.



W trakcie eksperymentu procesowego, przeprowadzonego na miejscu zdarzenia stwierdzono, że otworzenie sejfu poprzez wprowadzenie właściwej kombinacji cyfr, zajmuje trzydzieści sekund.

W trakcie eksperymentu procesowego ustalono również, że odgłosy towarzyszące otwieraniu i zamykaniu znajdujących się w sypialni domu na pierwszym piętrze: szafy, sejfu oraz górnej szuflady szafki nocnej, jedynie z małym prawdopodobieństwem mogły zostać usłyszane poza pomieszczeniem sypialni. Podobne spostrzeżenie odnotowano w zakresie słyszalności poruszania drewnianą balustradą, znajdującą się u szczytu schodów prowadzących z parteru, jak również dźwięków związanych z poruszaniem się obutych stóp, uderzających w drewniane podłogę. Żadnego z takich odgłosów nie zarejestrował w dniu zdarzenia H.

W toku oględzin przeprowadzonych w dniu zdarzenia, w górnej szufladzie szafki nocnej, znajdującej się w sypialni, po lewej stronie łóżka, ujawniono torbę reklamową z zawartością opakowania z czterdziestoma dziewięcioma sztukami amunicji rewolwerowej kal. .38 spec., w tym czterdzieści osiem sztuk z oznaczeniem „S&B” i jedną z oznaczeniem „LAPUA” z pociskiem ołowianym, dziesięć sztuk naboji rewolwerowych kal. 9 mm., z oznaczeniem „SMGR” w opakowaniu, osiem sztuk amunicji rewolwerowej gazowej kal. 9 mm., z oznaczeniem „WADIE”, w opakowaniu, cztery sztuki nabojów rewolwerowych kal. .38 spec., z czepcem pocisku koloru żółtego, zapakowanych w woreczek foliowy oraz dwie sztuki amunicji rewolwerowej gazowej, kal. 9 mm., z oznaczeniem „WADIE”, bez opakowania.



Przewodniczący
REFERENDARZ

W dniu zdarzenia, od wszystkich członów „grupy realizacyjnej”, zabezpieczona została broń służbowa, a także odzież wierzchnia, którą funkcjonariusze posiadali w tym czasie.

Ponadto, z obydwu dłoni G. S. , B. , P. , M. K. oraz H. B. obrano tzw. ślady „GSR” (w celu przeprowadzenia badań pod kątem ujawnienia ewentualnych pozostałości po wystrzale z broni palnej). Ślady „GSR” pobrano również ze zwłok Barbary Blidy (z obydwu dłoni) oraz ze szlafroka, w który była ona ubrana (z prawego rękawa oraz okolic otworu wlotowego).

W trakcie oględzin miejsca ujawnienia zwłok, przeprowadzonych w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w umywalce znajdującej się w większym pomieszczeniu łazienki, zabezpieczono rewolwer marki „ASTRA 680”, kal. .38 spec., serii R, nr 4 (111). W bębunku broni ujawniono pięć nabojęw rewolwerowych kal. .38 spec. oraz łuskę od odstrzelonego naboju o tych samych parametrach.

Z opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie z zakresu między innymi badań broni wynika, że dowodowy rewolwer stanowi broń palną zgodnie z ustawą z dnia 21 maja 1999 roku o broni palnej i amunicji (t.j. - Dz. U. z 2004 roku, nr 52, poz. 525 z późn. zm.). Broń ta nadaje się do oddawania strzałów. Średnia siła nacisku na język spustowy rewolweru, przy napiętym kurku, wynosi 2,9 kg., co odpowiada wartościom katalogowym, mieszczącym się w granicach 2-3 kg., natomiast średnia siła nacisku na język spustowy przedmiotowej jednostki broni podczas samonapinania wynosi 7 kg., co nieznacznie przekracza wartości katalogowe, wynoszące 4,5-6,5 kg. Nie jest możliwe oddanie strzału z rewolweru bez nacisku na język spustowy. W przewodzie lufy rewolweru (podobnie jak i w przewodach luf zabezpieczonych od


za zgodność z oryginałem
REFERENDARZ

funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pistoletów) stwierdzono obecność azotynów, które są jednym ze składników osmalin powystrzałowych. Przekazane do badań wraz z rewolwerem pięć sztuk nabojów rewolwerowych kal. .38 Special z ładunkiem specjalnym typu „OSA” produkcji polskiej (zabezpieczonych wraz z dowodową bronią) mogło być odstrzelonych z rewolweru kal. .38 Special, w tym z tej konkretnej jednostki marki „ASTRA”. Zabezpieczone w mieszkaniu Barbary Blidy dziesięć nabojów śrutowych kal. 9x17 produkcji niemieckiej firmy „SM” i dziesięć nabojów gazowych kal. 9x17 produkcji niemieckiej firmy „WADIE”, zawierających ładunek drażniący typu „CS”, przeznaczone były do rewolwerów gazowych lub śrutowych kal. 9 mm., czterdzieści dziewięć nabojów rewolwerowych kal. .38 Special (w tym jeden produkcji fińskiej firmy „LAPUA”, zaś pozostałe produkcji czeskiej firmy „Sellier & Bellot”) z pociskami ołowianymi oraz cztery naboje rewolwerowe kal. .38 Special z ładunkiem specjalnym typu „OSA” produkcji polskiej mogły być odstrzelone z rewolweru kal. .38 Special, w tym z dowodowej „ASTRY”. Na powierzchni tych nabojów nie stwierdzono śladów świadczących o próbie ładowania do bębna nabojowego. Na amunicji tej nie występowały także informacje o dacie jej produkcji. Pozytywnym wynikiem zakończyła się próba odstrzelenia między innymi pięciu nabojów rewolwerowych, wyjętych z bębna nabojowego dowodowego rewolweru.

W wyniku dalszych ekspertyz ustalono, że łuska od naboju rewolwerowego kal. .38 Special, zabezpieczona wraz z bronią Barbary Blidy, została odstrzelona z dowodowego rewolweru „ASTRA” nr R (...). Przekazane do badań, wydobyte ze zwłok Barbary Blidy elementy naboju rewolwerowego kal. .38 Special z ładunkiem specjalnym typu „OSA”: fragmenty czepca, woreczek ze śrucinami i przybitka, mogły zostać wystrzelone z wymienionego rewolweru, jednakże nie nadają się one do przeprowadzenia badań identyfikacyjnych. Dowodowa łuska, przybitka plastikowa o masie 0,138 g. oraz pięć fragmentów czepca o łącznej masie 0,227 g., osłaniającego ładunek specjalny w naboju rewolwerowym kal. .38 Special

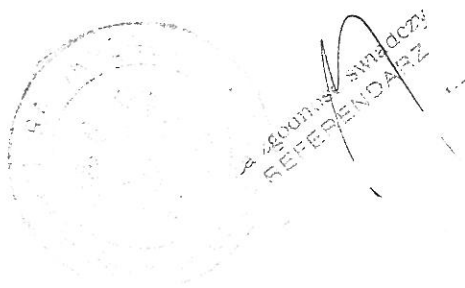
za zgodność świadczy
REFERENDARZ

z ładunkiem specjalnym typu „OSA”, były elementami naboju tego samego rodzaju, co pięć nabojów rewolwerowych kal. .38 Special z ładunkiem specjalnym typu „OSA”, które znajdowały się w bębenku broni Barbary Blidy.

Na podstawie uszkodzeń znajdujących się na szlafroku, w który pokrzywdzona ubrana była w dniu zdarzenia, a także przeprowadzonych doświadczeń ustalono, że strzał oddany został „z przyłożenia” w dół, pod kątem około 20 stopni i w prawo, pod kątem około 30 stopni. Na podstawie toru lotu pocisku oraz znajdujących się na zabezpieczonym szlafroku uszkodzeń nie można ustalić pozycji Barbary Blidy w momencie oddania strzału, jak również stwierdzić, z której ręki strzał został oddany oraz czy język spustowy został naciśnięty kciukiem czy palcem wskazującym.

Ponadto, na podstawie powoływanej opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie ustalono, że jednostki broni zabezpieczone od funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego także stanowią broń palną i są sprawne. Zatrzymana wraz z bronią amunicja nadawała się do odstrzelenia z dowodowych pistoletów.

Ekspertyza kryminalistyczna wskazała na obecność unikatowych i indykatywnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej na powierzchni stolika zabezpieczonego z wnętrza nadesłanej do badań łuski od odstrzelonego naboju rewolwerowego kal. .38 Special. Cząsteczki te były charakterystyczne dla amunicji określanej grupowo jako amunicja „dawnego bloku wschodniego”. Ponadto badania ujawniły obecność indykatywnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej na powierzchniach stolików zabezpieczonych z lewej dłoni, szlafropa (z okolic otworu wlotowego, prawego rękawa oraz całej jego powierzchni) i biustonosza Barbary Blidy. Cząsteczki te były charakterystyczne dla amunicji określanej grupowo jako amunicja „dawnego bloku



wschodniego" i były tożsame co do składu chemicznego z cząsteczkami indykatywnymi ujawnionymi we wnętrzu opisanej powyżej łuski.

Ujawniono także obecność unikatowych i indykatywnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej na powierzchniach stolików zabezpieczonych z obydwu dłoni oraz kurtki jeansowej koloru czarnego „Levis” B. P. Cząsteczki te były charakterystyczne dla amunicji określanej grupowo jako amunicja „klasyczna”. Cząsteczki te były różne co do składu chemicznego od cząsteczek ujawnionych we wnętrzu łuski od odstrzelonego naboju rewolwerowego kal. 38 Special.

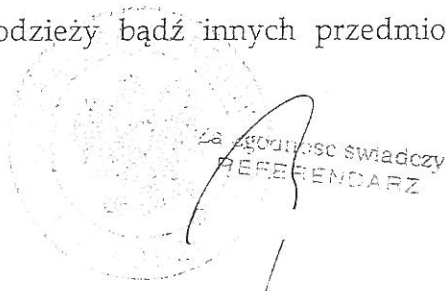
Nie stwierdzono unikatowych i indykatywnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej na powierzchniach pozostałych specjalistycznych stolików mikroskopowych z zabezpieczonymi mikrośladami: z prawej dłoni Barbary Blidy, prawych i lewych dłoni oraz kurtek M. K. i G. S, kurtki służbowej B. P., prawej i lewej dłoni H. B. oraz pozostałej odzieży i przedmiotów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia.

Na dowodowym rewolwerze marki „ASTRA” ujawniono i zabezpieczono mikroślady w postaci włókien:

- naturalnego włókna wełny koloru białego oraz
- syntetycznego włókna poliestrowego koloru jasnozielonego.

Zabezpieczone włókna nie posiadały swoich odpowiedników pod względem morfologicznym (struktura, grubość, barwa) i rodzajowym (typ włókna) wśród zabezpieczonej na miejscu zdarzenia i przekazanej do badań odzieży oraz innych przedmiotów. Obecność tych włókien (wełny i poliestru) na rewolwerze może być efektem przypadkowego naniesienia (kontaminacji), co w przyrodzie jest zjawiskiem powszechnym. Są to przy tym jedne z najbardziej rozpowszechnionych włókien w środowisku.

Na podstawie przeprowadzonych badań wytypowanych śladów, nie było możliwe wskazanie odzieży bądź innych przedmiotów, w których mógł być


Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

przenoszony dowodowy rewolwer.

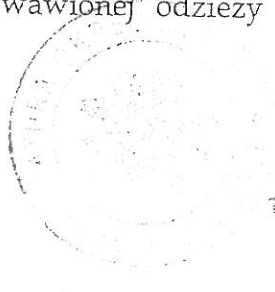
Zabezpieczone odwzorowania linii papilarnych, ujawnione na nabojach, rewolwerze marki „ASTRA” oraz na niektórych przedmiotach ujawnionych w czerwonej torbie (zabezpieczonej w łazience), nie nadawały się do identyfikacji.

W wyniku analizy mikroskopowej odbitek linii papilarnych wielkich oraz wskazujących palców prawej i lewej ręki, pochodzących od Barbary Blidy, nie stwierdzono na nich odwzorowań elementów dowodowego rewolweru w postaci języka spustowego lub kurka.

Na przekazanych do badań daktyloskopijnych dowodach w postaci fragmentów czepca balistycznego oraz pozostałych przedmiotach umieszczonych w czerwonej torbie, nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych.

Z próbek pobranych z powierzchni rękojeści a także języka spustowego i kabłąka dowodowego rewolweru marki „ASTRA” wyizolowano DNA pochodzący od Barbary Blidy (w zakresie próbki z języka spustowego i kabłąka – ze śladową domieszką męskiego DNA, niemożliwego do identyfikacji). Badania genetyczne próbek pobranych z zabezpieczonej amunicji rewolwerowej, łuski oraz kurka i zatrzasku bębena naboju dały wynik negatywny, albowiem nie uzyskano produktów amplifikacji DNA.

W zabrudzeniach substancją koloru brązowego, znajdujących się na odzieży i innych przedmiotach zabezpieczonych w trakcie oględzin zewnętrznych zwłok Barbary Blidy, oględzin miejsca ich ujawnienia, a także późniejszych oględzin pomieszczeń łazienki na parterze mieszkania nr 1 przy ulicy Oświęcimskiej 8 w Siemianowicach Śląskich, stwierdzono obecność krwi ludzkiej i wyizolowano DNA pochodzący od Barbary Blidy. Mechanizm powstania tych zabrudzeń polegał bądź na wynaczynieniu się krwi na skutek odniesionych obrażeń, bądź na zetknięciu się zakrwawionej odzieży (przedmiotu) z innym podłożem, przy

 Za zgodą świadczy
REFERENT

uwzględnieniu ruchu przesunięcia, np. otarcia się zakrwawionej części ciała o podłogę. Plamy o charakterze rozprysku mogły powstać poprzez oderwanie się od miejsca krwawienia.

Z próbek pobranych z wyskrobin spod paznokci prawej i lewej ręki Barbary Blidy wyizolowano DNA pochodzący od pokrzywdzonej.

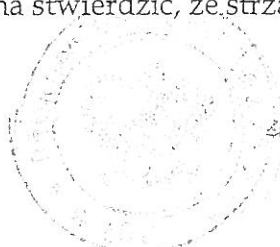
W próbce pobranej z zabrudzenia substancją koloru brązowego, znajdującego się na kurtce sztruksowej koloru czarnego, zabezpieczonej od G, S, stwierdzono obecność krwi ludzkiej i wyizolowano mieszaninę DNA pochodzącego od dwóch osób. Dominującym składnikiem otrzymanej mieszaniny był DNA Barbary Blidy. Pozostała śladowa domieszka nie nadawała się do interpretacji.

Na pozostałych, zabezpieczonych od funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego kurtkach, nie ujawniono obecności krwi.

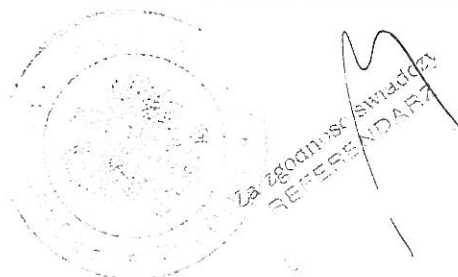
W trakcie eksperymentu procesowego, przeprowadzonego na miejscu zdarzenia stwierdzono, że pokonanie trasy: od miejsca usytuowanego w przedpokoju – obok słuchawki domofonu, po schodach do sypialni na pierwszym piętrze, następnie do szafy oraz szafki nocnej, przy uwzględnieniu czasu niezbędnego do załadowania rewolweru, a następnie powrót na dół, zabiera jedną minutę i trzydzieści osiem sekund.

Zgodnie z konkluzjami kompleksowej oraz uzupełniającej opinii kryminalistycznych, sporządzonych przez biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie:

- na podstawie badań fizykochemicznych (obecność cząsteczek „GSR” odpowiadających użytej amunicji rewolwerowej kal. .38, na lewej ręce i prawym rękawie szlafroka Barbary Blidy) oraz na podstawie badań biologicznych (obecności DNA Barbary Blidy na rękojeści i języku spustowym rewolweru „ASTRA”) można stwierdzić, że strzał mógł być oddany przez Barbarę Blidę;

 Zgodność świadczy
REFERENDARZ

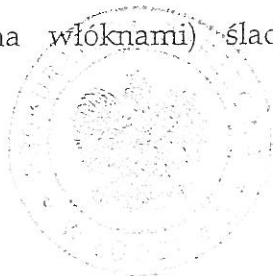
- badania balistyczne wykazały, że brak możliwości oddania strzału bez nacisku na język spustowy oraz minimalna siła nacisku na język spustowy, przy napiętym kurku wynosząca 2,9 kg., nie wskazują na oddanie strzału przypadkowego;
- badania balistyczne wykazały także, że strzał został oddany „z przyłożenia”, pod kątem około 20 stopni w dół i około 30 stopni w prawą stronę; na podstawie wymienionych badań oraz przy uwzględnieniu wyników badań daktyloskopijnych (brak odwzorowań języka spustowego lub kurka na odbitkach linii papilarnych kciuków i palców wskazujących obu rąk Barbary Blidy) nie można stwierdzić, z której ręki został oddany strzał oraz czy język spustowy został naciśnięty kciukiem czy palcem wskazującym; budowa broni, w tym jej krótka lufa, umożliwiała oddanie strzału „z przyłożenia” zarówno wtedy, gdy rewolwer znajdował się w prawej ręce i język spustowy był ściągnięty palcem wskazującym, jak również wtedy, gdy znajdował się on w lewej ręce, a język spustowy był ściągnięty kciukiem; ujawnienie DNA pokrzywdzonej na dowodowej jednostce broni nie pozwala na wypowiedzenie się, czy materiał biologiczny został naniesiony z prawej czy lewej ręki oraz w jakim czasie i okolicznościach; obecność indykatorywnych cząsteczek „GSR” na stolikach mikroskopowych, zabezpieczonych z lewej dłoni oraz prawego rękawa szlafroka świadczy, że w momencie strzału obie kończyny miały kontakt z chmurą gazów prochowych; najbardziej prawdopodobna jest zatem wersja, że strzał oddany został z wykorzystaniem obu rąk; jedna z nich mogła podtrzymywać broń bądź szlafrok w obszarze przyłożenia lufy, przy użyciu drugiej zaś został ściągnięty spust;
- na podstawie uszkodzeń w dowodowym szlafroku oraz obecności indykatorywnych cząsteczek „GSR” na tej części odzieży, przy ich braku na spodniach od pizamy, znajdujących się na ciele pokrzywdzonej, nie można ustalić, jaka była pozycja Barbary Blidy w chwili oddania strzału, w szczególności, czy stała, klęczała, czy była przechylona na którąś ze stron itp.;
- nie można ustalić, jak usytuowane były względem siebie B. P. i Barbara Blida w momencie strzału; brak na kurtce B. P. cząsteczek

 Za zgodność świadczą
REFERENDARZ

„GSR”, charakterystycznych dla amunicji „dawnego bloku wschodniego” świadczy jedynie, że nie miała ona kontaktu z chmurą gazów prochowych; na kurtce oraz na dłoniach B. P. stwierdzono obecność unikatowych i indykatorywnych cząsteczek „GSR”, charakterystycznych dla amunicji „klasycznej” (różnej od amunicji „dawnego bloku wschodniego”); najprawdopodobniej to kontakt z własną bronią służbową, manipulowanie jej elementami, doprowadziło do przeniesienia cząsteczek „GSR” na dłonie i kurtkę B. P. (zgodnie z informacją uzyskaną z Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, B. P. w dniach od 23 do 25 kwietnia 2007 roku nie brała udziału w ćwiczeniach na strzelnicy lub innych czynnościach, podczas których mogła oddać strzał);

- brak pozytywnego wyniku identyfikacji daktyloskopijnej ujawnionych odwzorowań linii papilarnych z określonymi osobami nie wyklucza możliwości ich kontaktu z danymi przedmiotami; również fakt nieujawnienia śladów linii papilarnych na danych podłożach (np. na kosmetyczce koloru granatowego wraz z zawartością), nie wyklucza możliwości dotykania ich przez określone osoby; pomimo dotyku nie zawsze możliwe jest późniejsze ujawnienie śladów, bowiem ich powstanie i zachowanie się w stanie nadającym się do identyfikacji, czy też ich dość szybki zanik lub brak czytelności w ogóle zależy od wielu czynników, między innymi właściwości podłoża, ilości oraz jakości substancji potowo-tłuszczowej, dynamiki powstawania śladów, czasu kontaktu z podłożem, siły nacisku; na powierzchni podłoży takich jak tkanina dowodowej granatowej kosmetyczki ujawnienie czytelnie odwzorowanych linii papilarnych jest prawie niemożliwe; również na podstawie negatywnego wyniku badań biologicznych nie można się wypowiedzieć co do możliwości dotykania przedmiotów przez określone osoby;

- przeprowadzone badania nadesłanej odzieży oraz broni nie dają podstawy do stwierdzenia, gdzie znajdował się dowodowy rewolwer przed zdarzeniem; na powierzchni przedmiotowej jednostki broni nie stwierdzono (poza opisanymi powyżej dwoma włóknami) śladów chemicznych, które poprzez badania



Za zgodność świadczy
REFERENT ARZ

porównawcze mogłyby doprowadzić do wskazania miejsca przechowywania broni, a zatem nie można potwierdzić ani wykluczyć, że rewolwer ukryty był w szlafroku, leżał na twardym podłożu itp.; w wyniku badań zabezpieczonej odzieży nie można potwierdzić bądź wykluczyć, że była w niej przenoszona dowodowa broń;

- na podstawie przeprowadzonych badań nie można ustalić, jak poruszały się Barbara Blida i B. P. „w pomieszczeniu gospodarczym i łazience”; przy założeniu, że pokrzywdzona nie mogła wskutek doznanych obrażeń przemieścić się sama w inne miejsce, należy przyjąć, że w chwili strzału Barbara Blida przebywała w mniejszym pomieszczeniu łazienki, w bliżej nieokreślonym miejscu i ustawieniu; w tymże pomieszczeniu ujawniony został skrzep krwi, który mógł powstać w wyniku wynaczynienia krwi na skutek odniesionego postrzału, bądź w wyniku prowadzonej akcji reanimacyjnej; analiza śladów zabezpieczonych z plam o charakterze rozmazów, znajdujących się na podłodze w obu pomieszczeniach łazienki wskazuje, że plamy takie mogły powstać na skutek zetknięcia się zakrwawionej odzieży z innym podłożem i następującym po tym ruchu przesunięcia, wobec czego można stwierdzić, że ciało Barbary Blidy mogło być przemieszczane z mniejszego do większego z pomieszczeń łazienki;

- cząsteczki „GSR” ujawnione na dowodowym szlafroku i biustonoszu oraz wygląd i rozmieszczenie plam krwi na wymienionych częściach garderoby Barbary Blidy, a także należących do niej spodniach od piżamy świadczą o tym, że Barbara Blida ubrana była w dowodową odzież.

Tylko w przypadku stolików mikroskopowych z mikrośladami pobranymi z okolic otworu wlotowego na szlafroku i prawego rękawa szlafroka Barbary Blidy, ilość kulistych cząsteczek ołowiu była wystarczająca, aby stwierdzić, że mogły one powstać w wyniku strzału z broni palnej.

Spośród osób, wobec których podejmowane były w dniu 25 kwietnia 2007 roku,



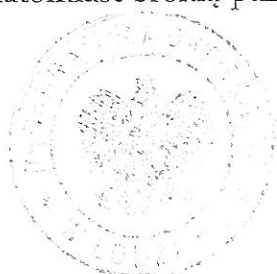
przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach czynności w ramach „realizacji procesowych”, J. W. J. H. B. G. oraz H. D. potwierdzili fakt zadania im pytania o posiadanie broni palnej.

J. W. zeznał, że uczynił to funkcjonariusz kierujący czynnością jeszcze przed rozpoczęciem przeszukania. Świadek potwierdził fakt posiadania kilku jednostek broni. W reakcji na to funkcjonariusze nakazali zatrzymanemu wskazać miejsce ich przechowywania. Po uczynieniu zadość temu żądaniu, funkcjonariusze przystąpili do spisywania danych zatrzymanej broni i amunicji, które przeniesione zostały do innego pomieszczenia. Do toalety J. W. wchodził sam. Pomieszczenie to nie zostało uprzednio przeszukane. Kajdanki założono świadkowi tuż przed wyjściem z domu.

J. H. wskazał, że prawdopodobnie pytanie o broń padło „zaraz po wejściu do domu i przed przedstawieniem dokumentów o zatrzymaniu i przeszukaniu”. Świadek odpowiedział, że broni nie posiada. Nie został przeszukany. W trakcie korzystania z łazienki, funkcjonariusze poprosili go o niezamykanie drzwi. J. H. przebierał się przed wyjściem z domu w obecności funkcjonariuszy. Kajdanki założono mu dopiero przed dojazdem do Prokuratury.

Funkcjonariusze zatrzymujący W. K. przystępując do czynności, nie zapytali go o broń. Świadek broni nie posiadał. W. K. był obserwowany przez funkcjonariusza w trakcie ubierania się. W toalecie był sam. Zarówno pomieszczenia garderoby jak i łazienki nie zostały przeszukane. Kajdanki założono świadkowi już w samochodzie.

Przystępując do zatrzymania B. G. „funkcjonariusze „od razu zapytali, czy w domu jest broń”. Nastąpiło to niezwłocznie po przedstawieniu się przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i okazaniu legitymacji służbowych. Świadek potwierdził posiadanie „wiatrówki”. Nie dysponował natomiast bronią palną. W dalszym toku czynności funkcjonariuszka



Za zgodność świadczy
REFERENTARZ

poleciła świadkowi wskazanie miejsca, gdzie broń ta się znajduje. Korzystanie przez B. G. z łazienki miało miejsce w obecności jednego z funkcjonariuszy, który stał w drzwiach pomieszczenia. Świadek ubierał się będąc dozorowanym. Łazienka nie była przeszukiwana. Nie było w niej niebezpiecznych przedmiotów. Przeszukanie osoby nastąpiło przed wyjazdem do Delegatury. Funkcjonariusze nałożyli świadkowi kajdanki przed opuszczeniem domu.

H. D. stwierdził, że po wejściu funkcjonariuszy do mieszkania i zapoznaniu go z dokumentami procesowymi padło pytanie o posiadanie broni. Świadek broni nie posiadał. H. D. zapamiętał, że w trakcie czynności przez cały czas towarzyszył mu przynajmniej jeden z funkcjonariuszy. Także przebywając w łazience był on dozorowany poprzez „mocno uchylone” drzwi. Wyprowadzając zatrzymanego z jego domu, nałożono mu kajdanki.

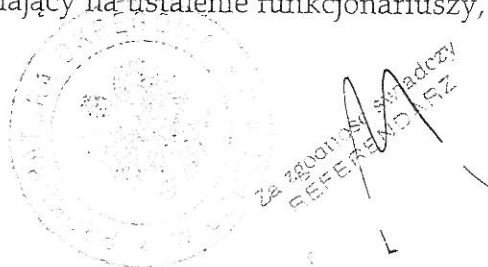
G. S., B. P. oraz M. K. nie przechodzili specjalistycznych szkoleń, których jedynym albo zasadniczym przedmiotem byłyby czynności zatrzymania osób i ich konwojowania. Zagadnienia te stanowią natomiast fragment szkolenia z zakresu prawa, w tym prawa karnego procesowego, prowadzonego w ramach kursów organizowanych dla kandydatów na chorążych i oficerów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Kapitan B. P. uczestniczyła w kursie oficerskim w Centralnym Ośrodku Szkolenia UOP w Łodzi, w okresie od 3 do 24 marca 2000 roku.

Porucznik G. S. ukończył kurs oficerski w Centralnym Ośrodku Szkolenia UOP w Emowie, prowadzony w okresie od 21 maja do 8 czerwca 2001 roku.

Chorąży sztabowy M. K. uczestniczył w kursie chorążych w Centralnym Ośrodku Szkolenia UOP w Łodzi, w okresie od 3 do 30 czerwca 1993 roku.

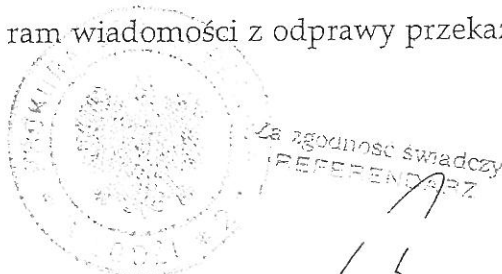
W Delegaturze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach nie jest prowadzony rejestr pozwalający na ustalenie funkcjonariuszy, którzy zapoznali się


Za zgodnym świadczym
REFERENDUM

z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Dz. U. nr 86, poz. 733), podobnie jak i z innymi aktami prawnymi powszechnie obowiązującymi.

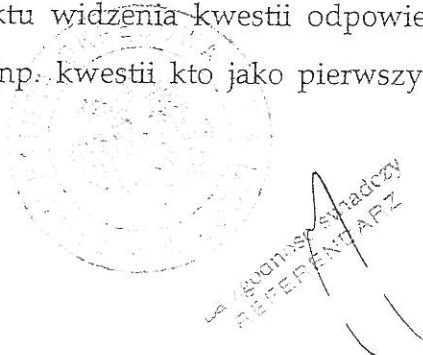
W okresie od grudnia 1997 roku do dnia 25 kwietnia 2007 roku, podczas „realizacji procesowych”, w których uczestniczyli funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, doszło do trzech zdarzeń, podczas których osoby zatrzymywane użyły broni palnej lub innego niebezpiecznego narzędzia. W jednym przypadku zdarzenie takie zakończyło się śmiercią zatrzymanego (miało ono miejsce w dniu 13 czerwca 2003 roku).

Ustalając stan faktyczny w zakresie czynności poprzedzających i przygotowujących „realizację procesową” z dnia 25 kwietnia 2007 roku oparto się przede wszystkim na zeznaniach funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, jak również analizie dokumentów wytworzonych w związku z planowanymi zatrzymaniami, w szczególności objętych klauzulami niejawności: *Instrukcji w sprawie sposobu, form i metod wykonywania czynności w toku postępowań przygotowawczych prowadzonych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, a także sporządzonego w katowickiej Delegaturze „planu realizacji procesowej”. Dowody te pozwalają na szczegółowe odtworzenie przebiegu przygotowań do czynności procesowych, w szczególności zaś toku odpraw, odbytych w dniu 24 kwietnia 2007 roku w siedzibie Delegatury, zwłaszcza w kontekście zasobu przekazanych wówczas wyznaczonym do wykonania czynności „realizacyjnych” funkcjonariuszom. Pewna rozbieżność wystąpiła pomiędzy zeznaniami M. K. , a relacjami G. S. w zakresie ram wiadomości z odprawy przekazanych przez pierwszego



z funkcjonariuszy kierownikowi „grupy”. M. K. stanowczo stwierdził, że poinformował G. S. także o przyjętym przez funkcjonariuszy założeniu, że osoby wobec których podejmowane będą czynności, powinny być traktowane tak, jak gdyby posiadały broń palną. G. S. potwierdził jedynie fakt, iż w trakcie rozmowy z M. K. uzyskał wiadomość, że niektóre (a przynajmniej jedna) z osób mających być zatrzymanymi zajmują się „myślistwem”. Oznacza to, że do kierownika „grupy” dotarła informacja, stanowiąca sygnał o możliwości posiadania broni przez każdą z osób podlegających „realizacji”. Oprócz tego zarówno M. K. jak i B. P. a także inni funkcjonariusze Agencji jednoznacznie stwierdzili, że przy „realizacjach” standardowo przyjmuje się, iż osoby wobec których mają być podejmowane czynności, mogą posiadać broń palną. Dzieje się tak dlatego, że przed przystąpieniem do „realizacji” praktycznie nie jest możliwe jednoznaczne wykluczenie ewentualności posiadania broni przez osobę zatrzymywaną, która przecież mogła wejść w jej posiadanie w sposób nielegalny.

W odniesieniu do ustalania przebiegu wypadków na terenie nieruchomości przy ulicy Oświęcimskiej 8 w Siemianowicach Śląskich, w okresie pomiędzy pojawieniem się tam funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a momentem targnięcia się przez Barbarę Blidę na własne życie, oparto się w głównej mierze na relacjach procesowych członków „grupy realizacyjnej”, a także H. B. zweryfikowanych w drodze stosownych oględzin, eksperymentów procesowych, ekspertyz kryminalistycznych oraz informacji uzyskanych od operatorów sieci telekomunikacyjnych. Wersje przedstawione przez wszystkie, możliwe do przesłuchania osoby, uczestniczące w czynnościach rankiem w dniu 25 kwietnia 2007 roku, są w zasadzie zgodne i wzajemnie się uzupełniające co do wydarzeń mających miejsce do chwili udania się Barbary Blidy i B. P. w kierunku łazienki. Różnice a nawet pewne sprzeczności dotyczą bądź okoliczności drugorzędnych z punktu widzenia kwestii odpowiedzialności karnej członków „grupy realizacyjnej” (np. kwestii kto jako pierwszy odpowiedział na dzwonek



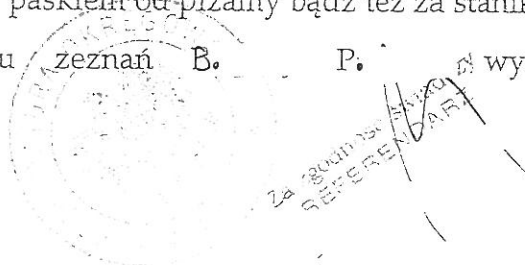
M. K, do drzwi, czy z jakiego telefonu Barbara Blida próbowała połączyć się z adwokat S. M.) bądź faktów mających miejsce już po oddaniu przez pokrzywdzoną strzału, które także nie mogą mieć decydującego znaczenia dla oceny zachowania poszczególnych funkcjonariuszy uczestniczących w zatrzymaniu Barbary Blidy.

Odnosząc się do wydarzeń mających miejsce już po udaniu się Barbary Blidy i B. P. do łazienki, stan faktyczny ustalony został na podstawie relacji funkcjonariuszy, członków „grupy realizacyjnej” oraz H. B. , a także oględzin, eksperymentów procesowych i ekspertyz kryminalistycznych oraz medycznych. W zakresie zdarzeń z udziałem Barbary Blidy, do jakich doszło już po opuszczeniu przez obie kobiety tej części salonu, która pozostawała w zasięgu obserwacji G. S. , M. K. i męża pokrzywdzonej, jedynym bezpośrednim środkiem dowodowym są zeznania B. P. , które uznano za wiarygodne w takim zakresie, w jakim nie sprzeciwiają się one innym, zasługującym na uwzględnienie dowodom. Nie jest bowiem możliwym wykluczenie, że B. P. zadała pokrzywdzonej pytanie o stan zdrowia oraz o ewentualne posiadanie broni, poprzez dotyk sprawdziła, czy zatrzymana nie posiada w kieszeniach szlafroka podejrzanych przedmiotów, a następnie wzrokowo zlustrowała oba pomieszczenia składające się na łazienkę. Z przyczyn wskazanych w dalszej części uzasadnienia nie znaleziono także podstaw do zakwestionowania relacji, że funkcjonariuszka dozoru Barbary Blidę, nie opuszczała obrębu łazienki. Podkreślić przy tym należy, że T. F. zeznał, iż B. P. opowiadając o swoich obserwacjach jeszcze na miejscu zdarzenia twierdziła, że między innymi zapytała pokrzywdzoną o posiadanie broni, a także sprawdzała, czy zatrzymana nie posiada żadnych przedmiotów w kieszeniach szlafroku. O fakcie przekazywania przez funkcjonariuszkę takiej informacji wspominali również M. C. (w zakresie „przeszukania” kieszeni) i G. S. (w zakresie pytania o broń).

42 zgodność świadczy
REFERENDARZ

Za najbardziej prawdopodobną przyjęto wersję, że Barbara Blida, po przekazaniu mężowi informacji o przybyciu funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, udała się do sypialni na pierwszym piętrze, skąd z sejfów wyjęła broń (która mogła być załadowana, ale nie wykluczono również możliwości, że pokrzywdzona właśnie dopiero wówczas umieściła naboje w bębieniu rewolweru), po czym powróciła na parter, weszła do łazienki i tam ukryła broń, najprawdopodobniej w granatowej kosmetyczce z napisem „Nivea”. Nie jest jednak wykluczone, że broń została ukryta w innym miejscu łazienki, a w szczególności na regale, w otworze pod umywalką, bądź też w czerwonej torbie, przy czym przyjęcie jednego z dwóch ostatnich wariantów wskazywałoby na to, że B. P. bądź nie zlustrowała mniejszego pomieszczenia łazienki (otwór pod umywalką jest niewielki i umieszczona w nim broń byłaby widoczna), bądź też opuściła łazienkę (czerwona torba znajdowała się w większym pomieszczeniu łazienki i czynności związane z wyciągnięciem z niej rewolweru musiałyby zostać zauważone przez osobę pozostającą w obrębie pomieszczenia). Wobec braku jednoznacznych dowodów przeciwnych w tym zakresie twierdzeniom funkcjonariuszki, przyjęto jednak wersję dla niej najkorzystniejszą. W przypadku ukrycia rewolweru w granatowej kosmetyczce z napisem „Nivea”, położonej na regale, w innym miejscu tego mebla, pomiędzy znajdującymi się tam przedmiotami lub w otworze pod umywalką, Barbara Blida mogła sięgnąć po broń w sposób niezauważalny dla B. P. Umieszczenie rewolweru w kosmetyczce, na regale lub w czerwonej torbie uniemożliwiłoby bądź w znaczący sposób utrudniło dostrzeżenie broni przez funkcjonariuszkę lustrującą spojrzeniem pomieszczenia łazienki.

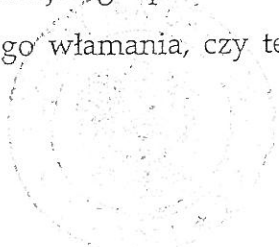
Należy dodać, że nie jest możliwe także wykluczenie wersji, że broń została ukryta przez Barbarę Blidę w odzieży, w którą była ona ubrana (w jednej z kieszeni szlafroka, za paskiem od piżamy bądź też za stanikiem). Wersja ta jednak, przy uwzględnieniu zeznań B. P. i wyników eksperymentu



procesowego, mającego na celu ustalenie możliwych miejsc ukrycia rewolweru, a także wskazań doświadczenia życiowego, wydaje się mało prawdopodobna. Pokrzywdzona pojawiła się w salonie od strony tej części domu, po której znajduje się między innymi wejście do łazienki i miała sposobność oraz czas na ukrycie broni w tym pomieszczeniu. Pozostawiając rewolwer przy sobie narażałaby się na wykrycie broni bądź poprzez podjęcie przeszukania jej osoby, bądź też nawet poprzez wypadnięcie ciężkiego stosunkowo rewolweru w trakcie jej pobytu w salonie, kiedy wykonywała różne czynności np. telefonowała do adwokata, ewentualnie w drodze do łazienki. Przy założeniu ukrycia broni przy sobie, można też przyjąć, że realizację swojego zamiaru Barbara Blida mogła podjąć już wcześniej, gdyż upływający czas zwiększał ryzyko wykrycia broni znajdującej się w jej odzieży.

Za najmniej prawdopodobną uznano możliwość ukrycia przez pokrzywdzoną rewolweru w łazience, w okresie poprzedzającym przybycie funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do jej domu, niejako „na wszelki wypadek”. Pomimo posiadania świadomości prowadzenia postępowania karnego z udziałem B. K. brak jest bowiem dowodów na to, że Barbara Blida realnie spodziewała się nagłego zatrzymania i już wcześniej powzięła myśl o samobójstwie. Przeczą temu w szczególności zeznania H. B., B. B. -K., J. B., K. K. oraz E. K.

Ponadto broń była dotychczas przechowywana w miejscu najłatwiej dostępnym w przypadku zaistnienia najbardziej typowego zagrożenia, którego jej posiadanie zazwyczaj ma ograniczyć - niespodziewanego wkroczenia do domu przestępców w porze nocnej. Przyjmując wersję wcześniejszego ukrycia broni w łazience należałoby zatem uznać, że pokrzywdzona bardziej liczyła się z koniecznością jej użycia w związku z zatrzymaniem (trudno bowiem doszukać się innego celu ewentualnego wcześniejszego pozostawienia rewolweru w tym miejscu) niż z możliwością typowego włamania, czy też rozboju. Zachowanie takie nie byłoby


Za zgodność z oryginałem
PROKURATOR

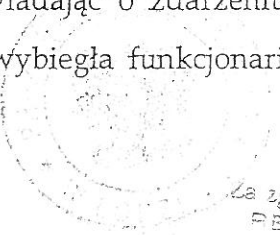
racjonalne. To właśnie sejf w sypialni został oznaczony jako miejsce przechowywania broni w trakcie kontroli przeprowadzonej przez funkcjonariusza Policji. Ponadto, zdaniem H. B. broń nie była wyjmowana z sejfu w okresie poprzedzającym dzień 25 kwietnia 2007 roku. Poza tym pozostawienie rewolweru w łazience byłoby bardzo łatwe do odkrycia przez osoby z niej korzystające, w szczególności stałego domownika – H. B.

Z zeznań E. P. oględzin miejsca zdarzenia, ekspertyz kryminalistycznych i medycznych, a także relacji G. S. i M. K. i H. B. wynika, że Barbara Blida oddała strzał stojąc w narożniku pomieszczenia przylegającego do łazienki „głównej”, przodem w kierunku wejścia. Strzał został oddany najprawdopodobniej przy użyciu obu rąk, co wskazuje na możliwość zasłaniania rewolweru jedną z nich. B. P. stwierdziła, że nie widziała broni, a także, że nie zarejestrowała odgłosu, który wówczas skojarzyłaby z wystrzałem z broni palnej. O tym, że doszło do postrzału domyśliła się, gdy po podejściu do pokrzywdzonej zauważyła ranę i krew na jej klatce piersiowej. Później zmodyfikowała swoją relację wskazując, że dźwięk, który wówczas usłyszała, nie został przez nią skojarzony z wystrzałem, albowiem odbiegał od huku jaki znany był jej z zajęć na strzelnicy i oddawania strzałów z użyciem amunicji ostrej. Zeznania H. B. który konsekwentnie twierdził, że usłyszał odgłos wystrzału, zostały natomiast pozytywnie zweryfikowane wynikami eksperymentu procesowego. Huku nie usłyszeli jednak również G. S. i M. K. a także przebywający wówczas w mieszkaniu usytuowanym bezpośrednio nad „otwartym pomieszczeniem” domu Barbary i H. Blidów – K. K. i E. K. Nie jest jednak wykluczone, że w momencie zdarzenia warunki akustyczne nie były identyczne z tymi, mającymi miejsce w trakcie eksperymentu procesowego, a zatem istnieje możliwość, że dźwięk ten mógł być w jakiś sposób zakłócony (np. poprzez odgłosy dobiegające z zewnątrz) i różnie odbierany przez różne osoby


pozostające w jego zasięgu, a przebywające w różnych miejscach. Nie ujawniono także okoliczności mogących wskazywać na istnienie interesu w nieprawdziwym opisywaniu tej okoliczności przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W tym miejscu odnieść się należy także do wskazywanej przez H. B. w jego zeznaniach okoliczności dotyczącej zachowania B. P. , po usłyszeniu przez niego odgłosu wystrzału (którego zresztą świadek wówczas nie wiązał z użyciem broni palnej). Zdaniem męża pokrzywdzonej, po usłyszeniu huk, kiedy pobiegł on w kierunku łazienki zauważył, że funkcjonariuszka siedziała na oparciu fotela, usytuowanego przed drzwiami do tego pomieszczenia. Świadek zaznaczył przy tym jednak, że nie jest w stanie stwierdzić, czy B.

P. przebywała wcześniej z jego żoną w łazience. Funkcjonariuszka zaprzeczyła tej tezie (w zakresie zajęcia miejsca na oparciu fotela), wskazując, że w momencie samobójczego zamachu pozostawała w łazience, w niewielkiej odległości od Barbary Blidy, zaś po osunięciu się pokrzywdzonej na ziemię, zaalarmowała krzykiem pozostałe osoby. Wersję funkcjonariuszki potwierdzili M. K. , G. S. , którzy konsekwentnie utrzymywali, że nie słyszeli odgłosu wystrzału, a jedynie krzyk uczestniczki czynności. G. S. stwierdził również, że z pewnością B. P. nie siedziała na poręczy fotela oraz, że to on jako pierwszy wbiegł do pomieszczenia, gdyż stał najbliżej drzwi do łazienki. M. K. nie potrafił natomiast zlokalizować miejsca pobytu funkcjonariuszki w czasie biegu do łazienki, wskazując jedynie, że G. S. biegł równo z H. B. Za wersją H. B. może natomiast przemawiać okoliczność, że to on jako pierwszy chwycił rewolwer, a zatem mógł przybiec do łazienki przed innymi, gdyż zaalarmował go huk wystrzału. Pomimo przeprowadzenia konfrontacji, wskazanych sprzeczności nie udało się usunąć. Należy jedynie zaznaczyć, że B. B. - K. zeznała, iż H. B. opowiadając o zdarzeniu stwierdził, że po usłyszeniu głuchego odgłosu z łazienki wybiegła funkcjonariuszka i wołała, aby wezwać Pogotowie


Za zgodnym świadczym
REFERENDARZ
L

Ratunkowe. Sprzeczności te mogą wynikać z dynamiki sytuacji. Ponadto B. P. zeznała, iż wybiegła z łazienki obawiając się, że jej krzyk nie zostanie dosłyszany, a następnie powróciła do tego pomieszczenia, oraz że rzeczywiście przez pewien czas siedziała na poręczy fotela, ale miało to miejsce już w trakcie prowadzenia przez lekarzy akcji reanimacyjnej. Niewykluczone, że świadkowie w sposób niezamierzony błędnie odtwarzają chronologię wydarzeń, co zważywszy na sytuację emocjonalną wszystkich uczestników tragicznych zdarzeń, może być usprawiedliwione. H. B. zeznał przecież także między innymi, że G. S. najpierw nakazał mu odłożenie chwyconego rewolweru, a dopiero po tym fakcie zadzwonił na Pogotowie Ratunkowe, tymczasem z analizy zarejestrowanej rozmowy z dyspozytorem Stacji Pogotowia Ratunkowego w Siemianowicach Śląskich wynika, iż polecenie to kierownik „grupy” wydał dopiero w trakcie wzywania pomocy medycznej (po przedstawieniu przez G. S. sytuacji dyspozytorowi, w trakcie podawania adresu, kierownik „grupy” wypowiedział słowa: „proszę to położyć, proszę to położyć!”). Doświadczenie życiowe wskazuje nadto, że całkowicie niezrozumiałe i nieracjonalne byłoby zachowanie B. P., która nawet siedząc na oparciu fotela, znajdowałaby się przecież zdecydowanie bliżej miejsca oddania strzału i z pewnością usłyszałaby chociażby odgłos osuwającego się ciała, a pomimo to miałyby pozostać w pozycji siedzącej, nie próbując sprawdzić, co się stało, bądź zaalarmować pozostałych funkcjonariuszy. Można zatem przyjąć, że zeznania H. B. nie zaprzeczają relacji B. P. i pozostałych funkcjonariuszy w odniesieniu do faktu obecności funkcjonariuszki w łazience w momencie targnięcia się przez Barbarę Blidę na własne życie, gdyż sam H. B. nie był w stanie zaprzeczyć tej okoliczności, jednak rozbieżności występują w zakresie usytuowania B. P. w momencie dobiegania przez mężczyzn do pomieszczenia. Opisane powyżej sprzeczności nie dadzą się już usunąć i jako takie muszą zostać rozstrzygnięte w myśl art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść funkcjonariuszki, której kwestia odpowiedzialności karnej podlega ocenie.


za zgodność z oryginałem
REFERENT
[Signature]

W zakresie wydarzeń zaistniałych po znalezieniu się funkcjonariuszy oraz H. B. w łazience, ustalenia stanu faktycznego oparte zostały, oprócz wskazanych już wyżej źródeł i środków dowodowych, także na podstawie zeznań członków ekip ratunkowych, przybyłych na miejsce zdarzenia, oględzin miejsca oraz zwłok, a także opinii zawartej w protokole sądowo-lekarskiej sekcji zwłok Barbary Blidy. Dowody te są w pełni wiarygodne i w toku śledztwa nie zostały zakwestionowane.

Pomocnicze znaczenie dla oceny zachowania B. P. M. K. oraz G. S. miały relacje innych świadków, dotyczące zachowań funkcjonariuszy w trakcie „realizacji” wykonywanych w dniu 25 kwietnia 2007 roku. Dowody te wskazują, że najprawdopodobniej w trakcie pozostałych „realizacji”, przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (w praktyce – kierownicy „grup”) już na wstępie czynności podejmowali działania zmierzające do ustalenia ewentualnego posiadania broni przez osoby zastane w poszczególnych mieszkaniach.

Tak ustalony stan faktyczny skonfrontowany został z normami prawnymi, obowiązującymi w zakresie wykonywania przez funkcjonariuszy czynności procesowych w ramach „realizacji procesowych”.

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykonują czynności procesowe, w tym między innymi zatrzymanie osób, ich dozоровanie oraz konwojowanie w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku *w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Instrukcji w sprawie sposobu, form i metod wykonywania czynności w toku postępowań przygotowawczych prowadzonych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, która jest jedynym


Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

dokumentem wewnętrznym Agencji, regulującym powyższe zagadnienia.

Kodeks postępowania karnego nie zawiera enumeratywnego katalogu czynności, które winien wykonać funkcjonariusz przystępujący do zatrzymania osoby. Nie określa także definicji tej czynności. Przepisy tego aktu prawnego koncentrują się na rozwiązaniach mających zapewniać gwarancje procesowe osoby poddawanej takim czynnościom, nie zaś na technicznych ich aspektach (w zakresie tym istnieją jednak akty wykonawcze, odrębne dla poszczególnych służb, które szczegółowo regulują te kwestie; w odniesieniu do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest to omówione poniżej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku). Co do czynności procesowych w postaci przeszukań, dla potrzeb niniejszego postępowania niezbędne jest jedynie nawiązanie do art. 223 k.p.k., który stanowi, że przeszukania osoby i odzieży na niej należy dokonywać w miarę możliwości za pośrednictwem osoby tej samej płci. Należy przy tym zaznaczyć, że w komentarzach do cytowanej normy prawnej wskazuje się, że przy uwzględnieniu użytego przez ustawodawcę sformułowania: „za pośrednictwem”, taka osoba (tej samej płci) nie musi być organem procesowym. Gdyby było inaczej legislator użyłby bowiem określenia: „należy dokonywać przez osobę tej samej płci”. Kodeks dopuszcza zatem, przy wykonywaniu przeszukania, pośrednictwo osoby nie będącej organem procesowym. W sytuacji takiej jednak przeszukanie powinno być przeprowadzone pod bezpośrednim nadzorem organu procesowego i zgodnie z jego wskazaniem (tak T. Hanausek w: „Kryminalistyka. Zarys wykładu”; Kantor Wydawniczy „Zakamycze” 1998; wydanie III; str. 123).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku *w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* (Dz. U. nr 86, poz. 733), jest aktem wykonawczym, wydanym na podstawie delegacji

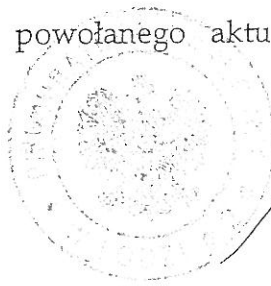
ATURA
za zgodnicą sądu
REFERENDARZ
V

zawartej w art. 23 ust. 10 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. nr 74, poz. 676, z późn. zm.). Powyższy akt prawny określa szczegółowe warunki przeprowadzania i dokumentowania czynności określonych w art. 23 ust 1 pkt 1-6 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, w tym:

- wydawania osobom poleceń określonego zachowania się,
- legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości,
- zatrzymywania osób w trybie i w przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego,
- przeszukania osób i pomieszczeń w trybie i w przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego,
- dokonywania kontroli osobistej, a także przeglądania zawartości bagaży i sprawdzania ładunku w środkach transportu lądowego, powietrznego i wodnego w razie istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary,
- obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych oraz dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom, przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, podczas wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych.

W rozdziale 4 cytowanego rozporządzenia regulowane jest zagadnienie zatrzymania osób. W § 13 wskazano, że funkcjonariusz realizuje uprawnienie określone w art. 23 ust.1 pkt 3 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (dotyczące zatrzymywania osób w trybie i przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego), w przypadku, gdy poweźmie uzasadnione przypuszczenie, że osoba zatrzymywana popełniła przestępstwo, którego ściganie należy do zadań ABW, a zachodzi obawa jej ucieczki lub ukrycia się albo zatarcia śladów przestępstwa bądź też nie można ustalić jej tożsamości.

Przepis § 14 powołanego aktu prawnego zawiera katalog obowiązków


Przedmiotowo świadczy
REZERENDARZ

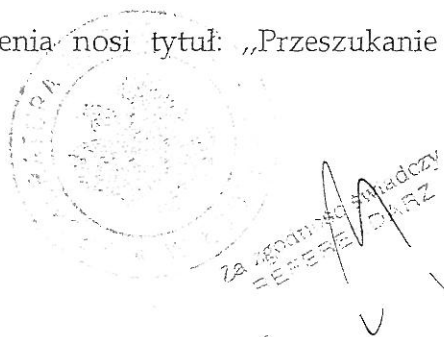
funkcjonariusza przystępującego do zatrzymania osoby. Są one następujące:

- 1) dokonanie przeszukania osoby w celu sprawdzenia, czy posiada ona broń lub inne niebezpieczne przedmioty mogące służyć do popełnienia przestępstwa albo przedmioty mogące stanowić dowody rzeczowe lub podlegające przypadkowi;
- 2) odebranie tej osobie broni i przedmiotów, o których mowa w pkt 1;
- 3) poinformowanie o zatrzymaniu i jego przyczynach oraz uprzedzenie osoby zatrzymanej o obowiązku zastosowania się do wydawanych poleceń, a także o możliwości użycia wobec niej środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej, w przypadku niepodporządkowania się wydanym poleceniom lub próby ucieczki;
- 4) doprowadzenie osoby zatrzymanej do jednostki organizacyjnej ABW lub jednostki Policji.

Po doprowadzeniu osoby zatrzymanej do jednostki organizacyjnej ABW lub jednostki Policji, funkcjonariusz niezwłocznie wykonuje następujące czynności:

- 1) poucza osobę zatrzymaną, ustnie lub pisemnie, o prawie:
 - a) wniesienia zażalenia na zatrzymanie do sądu rejonowego właściwego dla miejsca zatrzymania lub prowadzenia postępowania,
 - b) żądania powiadomienia osoby najbliższej lub innej wskazanej przez zatrzymanego osoby, pracodawcy lub szkoły o zatrzymaniu,
 - c) skontaktowania się z adwokatem;
- 2) wysłuchuje osobę zatrzymaną na okoliczność zatrzymania;
- 3) sporządza protokół zatrzymania osoby;
- 4) wręcza osobie zatrzymanej, za potwierdzeniem, kopię protokołu;
- 5) w razie potrzeby, podejmuje czynności mające na celu realizację uprawnień osoby zatrzymanej, o których mowa w pkt 1;
- 6) powiadamia właściwego prokuratora o zatrzymaniu osoby (§ 16 rozporządzenia).

Rozdział 5 rozporządzenia nosi tytuł: „Przeszukanie osób i pomieszczeń”.



Zgodnie z § 23 rozporządzenia, funkcjonariusz dokonujący przeszukania jest obowiązany posiadać postanowienie sądu lub prokuratora, a w przypadku niecierpiącym zwłoki, gdy postanowienie sądu lub prokuratora nie zostało wydane, nakaz kierownika właściwej jednostki organizacyjnej ABW lub legitymację służbową.

Stosownie do brzmienia § 24 rozporządzenia funkcjonariusz, przystępując do przeszukania, jest obowiązany wykonać następujące czynności:

1) okazać osobie, u której ma nastąpić przeszukanie, postanowienie sądu albo prokuratora, nakaz kierownika jednostki organizacyjnej ABW lub legitymację służbową;

2) poinformować osobę, u której ma nastąpić przeszukanie, o celu czynności i wezwać ją do dobrowolnego wydania poszukiwanych przedmiotów bądź wskazania miejsca, w którym ukrywa się poszukiwana osoba, oraz poinformować ją o przysługujących jej prawach;

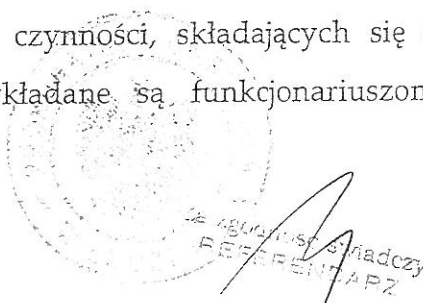
3) wylegitymować osoby znajdujące się w pomieszczeniu;

4) ewentualnie także, poinformować osobę, u której ma nastąpić przeszukanie, że otrzyma, na swoje żądanie, postanowienie sądu lub prokuratora w przedmiocie zatwierdzenia przeszukania.

Przepis § 25 rozporządzenia w ustępie 1 stanowi, że funkcjonariusz dokonuje przeszukania osoby, które polega na przeszukaniu jej odzieży i podręcznych przedmiotów, w celu znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie o przestępstwo, którego ściganie należy do zadań ABW, lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym, w którym bierze udział ABW.

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Okręgowej w Łodzi („c”).

Ponadto, w toku śledztwa pozyskano materiały, przedstawiające praktyczne aspekty wykonywania czynności, składających się na „realizacje procesowe”, których założenia wykładane są funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa



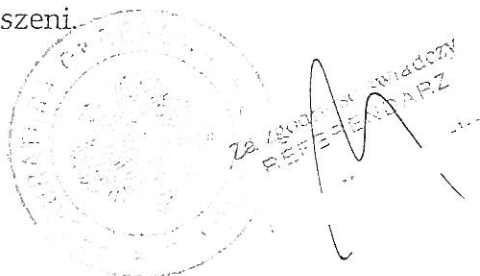
1

Wewnętrzny w trakcie szkoleń i kursów.

W opracowaniu zatytułowanym „Taktyka i techniki przeszukań” (Centralny Ośrodek Szkolenia ABW im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota”, Emów 2004) jego autorka – Beata Dąbrowska, przedstawia zasady prawidłowego wykonywania czynności procesowych, takich jak przeszukanie osoby oraz przeszukanie pomieszczeń. Skrypt odnosi się również do zatrzymań. Wśród podstawowych zasad, którymi należy kierować się przy przeprowadzaniu takich czynności wymienia się między innymi zasadę indywidualnego przydziału zadań oraz jednoosobowego dowodzenia. Dyrektywy te stworzone zostały w celu umożliwienia osobie kierującej czynnościami „zapanowania” nad sytuacją. Realizacja pierwszej z powołanych zasad polega w szczególności na imiennym przydziale zadań członkom „grupy realizacyjnej” – ustaleniu, kto z nich pełni funkcje główne, a kto tylko pomocnicze, kto np. odbiera telefony, obserwuje reakcję domowników czy też sporządza dokumentację procesową. Celem zasady jednoosobowego dowodzenia jest przede wszystkim zapewnienie sprawnego i przewidywalnego przebiegu zaplanowanych czynności, zwiększenie bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszy biorących udział w czynności (a także jako oczywista konsekwencja – innych niż funkcjonariusze osób uczestniczących w danej czynności) oraz uniknięcie zamieszania i chaosu w przypadku, gdy zaplanowane wcześniej działania ulegają zmianom na skutek różnych przyczyn.

Kierujący czynnością podejmuje wszystkie decyzje, dotyczące jej przebiegu, w tym także co do kolejności wykonywania poszczególnych jej etapów, pozostając w stałej łączności z przełożonymi lub prokuratorem.

Przy zatrzymaniu osoby konieczne jest dokonanie „wstępnego” przeszukania, ukierunkowanego w pierwszym rzędzie na odebranie broni i innych niebezpiecznych przedmiotów, które mogą stwarzać zagrożenie dla interweniujących. Czynność taka polega na „sprawdzeniu newralgicznych miejsc i wodzeniu rękoma wzdłuż ciała od góry do dołu”. Gdy zachodzi potrzeba można zażądać opróżnienia kieszeni.



Centralny Ośrodek Szkolenia
Za zgodą przełożonego
REFERENT

Celem przeszukania osoby, nie związanego bezpośrednio z zatrzymaniem jest natomiast w szczególności odnalezienie i odebranie przedmiotów pochodzących z przestępstwa bądź służących jego popełnieniu.

Standardowym sposobem dokonania przeszukania osoby jest wykonanie tej czynności przez dwóch funkcjonariuszy. Zaraz po zatrzymaniu osoby, przeprowadzają oni tak zwane „szybkie przeszukanie”, czyli systematyczne i skrupulatne dotykane każdej części ciała oraz fragmentów odzieży i obuwia, w celu znalezienia niebezpiecznych przedmiotów. „Szybkie przeszukanie” można przeprowadzić w obecności innych osób.

Już na etapie przeszukania osoby bardzo istotnym ze względu na bezpieczeństwo elementem jest obserwowanie przeszukiwanego i uniemożliwienie mu wykonywania wszelkich gwałtownych ruchów. Osiąga się to poprzez stosowną asekurację. Ważna jest również ciągła obserwacja najbliższego otoczenia i innych osób obecnych na miejscu przeszukania. Podczas przeprowadzania czynności przeszukania pomieszczeń, wszystkie osoby w nich przebywające muszą być cały czas kontrolowane przez co najmniej jednego z funkcjonariuszy, w celu uniknięcia zagrożenia z ich strony oraz uniemożliwienia zniszczenia lub ukrycia ewentualnych dowodów.

Przystępując do przeszukania pomieszczeń, czynność tę rozpoczyna się od tych najczęściej używanych, czyli łazienki i kuchni. Ma to na celu umożliwienie korzystania z tych pomieszczeń zatrzymanemu i innym domownikom.

Zgodnie z opracowaniem Beaty Dąbrowskiej, w czasie realizacji czynności procesowych „grupą” dowodzi funkcjonariusz pionu „śledczego”. To on odpowiada za przebieg czynności zarówno pod względem merytorycznym jak i formalnym. Funkcjonariusze pionów „operacyjnych” są zobowiązani wykonywać polecenia oficera prowadzącego przeszukanie.

Wskazane powyżej zasady wykorzystywane są jako materiał dydaktyczny w ramach organizowanych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego kursów korpusowych, oraz doskonalenia zawodowego.



za zgodności świadczy
REFERENDARZ

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Okręgowej w Łodzi („d”).

Zasady wskazywane w materiałach szkoleniowych znajdują nadto odzwierciedlenie w zapisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 2003 roku *w sprawie środków przymusu bezpośredniego stosowanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* (Dz. U. nr 70, poz. 638), zwłaszcza w uregulowaniu § 4, zgodnie z którym, w razie wykonywania czynności służbowych przez dwóch lub więcej funkcjonariuszy, decyzję o użyciu środków przymusu bezpośredniego podejmuje kierujący czynnością.

Należy jeszcze dodać, że Tadeusz Hanausek, w powoływanym już przy innej okazji opracowaniu zatytułowanym „Kryminalistyka. Zarys wykładu” (Kantor Wydawniczy „Zakamycze” 1998; wydanie III; str. 124) także podnosi, że przeszukania osoby nie powinna nigdy dokonywać jedna osoba.

Przy uwzględnieniu wszystkich wyszczególnionych powyżej przepisów oraz zasad należy przyjąć, że w znaczeniu procesowym czynności procesowe, w tym takie jak zatrzymanie czy przeszukanie, są wykonywane przez organ procesowy, którym powinien być wytypowany funkcjonariusz, pełniący wobec innych zaangażowanych w czynność osób rolę kierowniczą. Ewentualnie biorący w takiej czynności udział inni funkcjonariusze danej instytucji są jedynie jej uczestnikami, co wywiera decydujący wpływ dla określenia, jakie uprawnienia i obowiązki im przysługują. Takimi uczestnikami czynności byli właśnie B. P. i M. K. i ta konstatacja determinuje prawną ocenę ich zachowania. Podobne wnioski można wysnuć analizując protokoły innych czynności podjętych w związku z realizacjami z dnia 25 kwietnia 2007 roku, w trakcie których opisany powyżej podział ról także został wyraźnie zaznaczony.



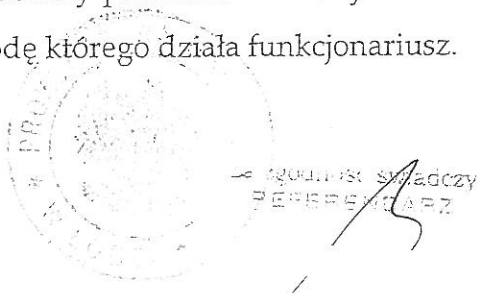
Na podstawie analizy obowiązujących w tym zakresie norm prawnych oraz wypracowanej praktyki wykonywania tego rodzaju czynności procesowych przyjęto, że prawidłowy model postępowania w czasie „realizacji procesowej” z udziałem Barbary Blidy powinien być następujący:

- niezwłocznie po wejściu do mieszkania Barbary i H. Blidów kierownik „grupy realizacyjnej” powinien zapytać, czy w domu znajduje się broń. W razie odpowiedzi pozytywnej, powinien broń tę zabezpieczyć. W przypadku odpowiedzi negatywnej, kierownik „grupy” powinien niezwłocznie polecić B. P. dokonanie czynności przeszukania osoby. W tym samym czasie jeden z pozostałych funkcjonariuszy winien asekuruować B. P. zaś drugi obserwować H. B. ;
- po wyrażeniu przez pokrzywdzoną prośby o zezwolenie na skorzystanie z toalety, do pomieszczeń łazienki winien udać się jeden z funkcjonariuszy, celem przeszukania pomieszczeń, do których zamierzała udać się osoba zatrzymana, podczas gdy dwaj pozostali funkcjonariusze dozorowaliby Barbarę Blidę i jej męża, ewentualnie do pomieszczeń łazienki winno udać się wraz z zatrzymaną dwóch funkcjonariuszy, z których jeden dokonałby przeszukania pomieszczeń, podczas gdy drugi dozorowałby zatrzymaną. Trzeci z funkcjonariuszy, tak jak poprzednio, kontrolowałby w tej sytuacji zachowanie H. B.

Tak wytworzony podział ról zapobiegłby bądź też przynajmniej w maksymalny sposób utrudnił Barbarze Blidzie realizację samobójczego zamiaru.

Przy ustalaniu kwestii odpowiedzialności karnej B. P. i M. K., w pierwszej kolejności konieczne stało się rozpatrzenie możliwości wyczerpania przez nich znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Powyższa norma prawna ma na celu ochronę prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, a także wynikający z tego ich autorytet. Jako poboczny przedmiot ochrony traktowany jest interes publiczny lub prywatny, na szkodę którego działa funkcjonariusz.



Podmiotem wskazanego czynu zabronionego jest wyłącznie funkcjonariusz publiczny.

Działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, dla realizacji znamion tego przestępstwa, winno nastąpić poprzez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Przekroczenie uprawnień ma miejsce wówczas, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe, jak również wykonuje czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie jego uprawnień, jednak w konkretnym wypadku nie istniała podstawa faktyczna lub prawna do jej podjęcia, bądź też gdy funkcjonariusz wykonuje czynność stanowiącą wyraźne nadużycie jego uprawnień.


Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 5 września 2002 roku, wydanym w sprawie II Aka 74/02 (OSA z 2003 roku, nr 9, poz. 93), zacytowanym częściowo w Komentarzu do Kodeksu Karnego pod redakcją Andrzeja Zolla, (Kantor Wydawniczy Zakamycze 2006; tom II; str. 992): „Przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego ma (...) dwie formy:

1) działania w ramach uprawnień, lecz niezgodnie z prawnymi warunkami danej czynności, lub

2) działania nie leżącego w ramach uprawnień, lecz pozostającego w związku z pełnioną przez niego funkcją i stanowiącego wykorzystanie wynikających z niej uprawnień”.

Niedopełnieniem obowiązków jest natomiast zaniechanie ich wykonania, lub wykonanie ich nienależycie, sprzecznie z istotą lub charakterem danego obowiązku.

Źródłem obowiązków funkcjonariuszy mogą być nie tylko przepisy prawa odnoszące się do wszystkich funkcjonariuszy, bądź też dotyczące określonej ich kategorii, ale także i przepisy regulaminów, instrukcji, pragmatyka służbowa, jak również wydane przez uprawnioną osobę polecenie wykonania określonej czynności.


Za zgodność z oryginałem
REFERENT ARZ

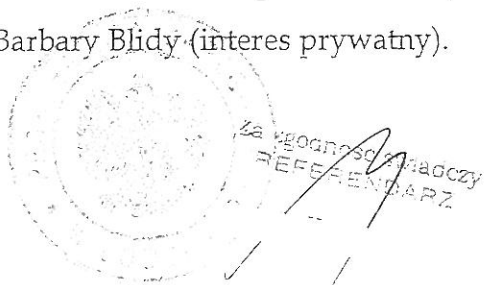
Ustawodawca w treści art. 231 § 1 k.k. mówi o „swoich” (w odniesieniu do funkcjonariusza publicznego) uprawnieniach i obowiązkach. W wymienionych powyżej źródłach te uprawnienia i obowiązki wymieniane są w sposób ogólny. Dla udowodnienia przekroczenia swoich uprawnień lub niedopełnienia swoich obowiązków konieczne jest wykazanie, że dane uprawnienie lub obowiązek zostały w danym miejscu i czasie skierowane do konkretnego funkcjonariusza, że zaktualizowały się one w określonych okolicznościach w stosunku do określonej osoby.

Czyn z art. 231 § 1 k.k. stanowi przestępstwo formalne, należące do przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, zaś działanie na szkodę interesu publicznego nie jest charakterystyką skutku, lecz zachowania się sprawcy, przy czym samo powstanie bezpośredniego niebezpieczeństwa szkody nie jest znamieniem tego typu czynu zabronionego („Kodeks Karny. Komentarz”, pod red. Andrzeja Zolla, wyd. II; Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, 2006, str. 994).

Opisane znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. należało rozpatrzyć w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego, a w szczególności do zachowania się B. P. i M. K.

Niewątpliwie obojgu tym osobom przysługuje status funkcjonariuszy publicznych w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k.

Bezspornie również, w realiach ustalonego stanu faktycznego, doszło do stworzenia rzeczywistego, a nie tylko abstrakcyjnego niebezpieczeństwa dla interesu publicznego oraz prywatnego. Urzeczywistnione zostało bowiem realne zagrożenie dla prawidłowego wykonania czynności procesowych, gdyż zaistniała sytuacja mogąca doprowadzić do zniweczenia celów czynności, służących zapewnieniu prawidłowego toku postępowania karnego (interes publiczny), a jednocześnie spowodowane zostało zagrożenie dla życia i zdrowia osoby poddanej czynnościom, czyli Barbary Blidy (interes prywatny).



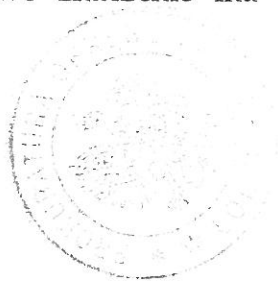
W tym miejscu należy również zaznaczyć, że przyjmując, iż do realizacji znamienia polegającego na działaniu na szkodę interesu prywatnego potencjalne niebezpieczeństwo dla uczestników czynności musi być zweryfikowane poprzez kryterium realności zagrożenia urzeczywistnionego w konkretnym miejscu i czasie, przy uwzględnieniu znanych skutków zdarzenia, na gruncie niniejszego postępowania ostatecznie ustalono, że jedyną osobą, której dobro prawne mogło zostać bezpośrednio zagrożone zachowaniem funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego była Barbara Blida. Dlatego też tylko jej (a w konsekwencji, poprzez zastosowanie art. 52 § 1 k.p.k. – osobom jej najbliższym) przysługiwać może status osoby pokrzywdzonej czynem z art. 231 § 1 k.k.

Rozstrzygnięcia wymaga zagadnienie, czy B. P. oraz M. K., dopuścili się przekroczenia swoich uprawnień bądź też niedopełnienia obowiązków.

Kwestia powyższa musi przy tym zostać zanalizowana na trzech, wzajemnie się przenikających płaszczyznach:

1. prawidłowości konwojowania osoby zatrzymanej,
2. realizacji obowiązku przeszukania osoby i pomieszczeń przez wymienionych funkcjonariuszy,
3. braku sprzeciwu (czy też innej reakcji) ze strony B. P. oraz M. K. wobec treści polecenia G. S.

Odnosząc się w sposób generalny do kwestii ewentualnego przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez B. P. oraz M. K. (jak również oczywiście i G. S., co do którego jednak podjęto odrębną decyzję merytoryczną) w zakresie prawidłowego wykonania czynności podjętych w związku z zatrzymaniem Barbary Blidy należy stwierdzić, że kluczowe znaczenie ma w tym przypadku precyzyjne ustalenie zakresu



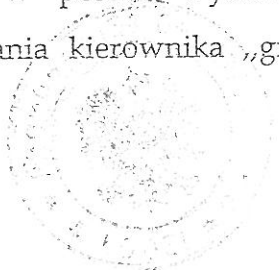
za zgodność sprawczy
REFERENCJA

kompetencji każdego z uczestników „realizacji”, wynikających nie tylko z wcześniej (w trakcie planowania zatrzymań) określonej roli każdego z nich, ale także i z rozwoju wypadków, zaistniałych już w trakcie czynności w dniu 25 kwietnia 2007 roku. Konieczne jest zatem ustalenie, czy w odniesieniu do któregośkolwiek z wymienionych funkcjonariuszy doszło do aktualizacji określonego miejsca i czasem uprawnienia lub obowiązku.

W pierwszej kolejności badaniu poddana została kwestia prawidłowości postępowania P. P. realizującej polecenie G. S.

Na podstawie relacji funkcjonariuszy ustalono, że polecenie powyższe (najprawdopodobniej o treści: „Idź z Panią”) dotyczyło kontrolowania osoby zatrzymanej w drodze do łazienki, w czasie pobytu Barbary Blidy w pomieszczeniach łazienki oraz w drodze powrotnej do salonu (G. S. wskazał, że polecił B. P., aby udała się z Barbarą Blidą do toalety, nie wydając jej jakichś szczególnych dyspozycji, przy czym było dla niego oczywiste, że należy osobę zatrzymaną „pilnować i mieć ją pod dozorem”; B. P. zaś zinterpretowała polecenie kierownika „grupy” jako nakaz „nie odstępowania na krok” zatrzymanej, udania się „w ślad” za nią).

W odniesieniu do obowiązków funkcjonariusza nadzorującego, kontrolującego osobę zatrzymaną należy stwierdzić, że brak jest regulacji prawnych, które w sposób szczegółowy wskazywałyby, jak powinna taka czynność przebiegać. Bezsprzecznie uznać należy, iż kontrolowanie osoby zmierza do uniemożliwienia jej podjęcia działań mogących zaburzyć prawidłowy tok czynności zatrzymania, a w szczególności próby ucieczki bądź zamachu na życie lub zdrowie swoje albo funkcjonariuszy biorących udział w czynności procesowej. Dla osiągnięcia tego celu niezbędnym jest, aby funkcjonariusz podejmował takie działania, które pozwolą na stałą obserwację osoby zatrzymanej oraz natychmiastową reakcję (na przykład w postaci wydawania poleceń określonego zachowania się lub informowania kierownika „grupy” o konieczności użycia środków przymusu



za zgodność świadczą
REFERENDARZ

bezpośredniego) w razie podjęcia przez zatrzymanego zachowań niepożądanych. Dopiero wówczas, gdyby okazało się, że któraś ze wskazanych zasad prawidłowego kontrolowania osoby zatrzymanej nie była lub nie mogła być w ogóle realizowana, wskutek zachowań podjętych przez B. P. wobec Barbary Blidy, wynikających z wykonywania polecenia G. S. można by postawić funkcjonariuszce zarzut, iż przekroczyła ona swoje uprawnienia, bo nie spełniła wszystkich prawnych warunków kontrolowania osoby zatrzymanej („działanie w ramach uprawnień, lecz niezgodnie z prawnymi warunkami danej czynności”; tak w przytoczonym już wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 5 września 2002 roku, wydanym w sprawie II Aka 74/02). Tymczasem polecenie G. S., pomimo że wydane w niewłaściwym momencie, nie uniemożliwiało uczestnicze czynności przeprowadzenia kontrolowania w sposób prawidłowy, a zatem zapewniający stałą obserwację osoby zatrzymanej oraz natychmiastową reakcję w razie podjęcia przez nią zachowań niepożądanych. Z pewnością odmienną ocenę należałoby przyjąć w przypadku wydania przez kierownika „grupy” polecenia z samej swej istoty nieprawidłowego, nakazującego podjęcie się przez B. P. czynności, której nie mogłaby ona wykonać w sposób zgodny z prawem i przyjętymi zasadami jej realizacji, na przykład gdyby G. S. polecił funkcjonariuszce konwojować Barbarę Blidę jedynie do drzwi pomieszczeń łazienki, bądź też nakazał udanie się B. P. do tych pomieszczeń tylko z zatrzymaną, a następnie osobiste ich przeszukanie. Wykonanie takich poleceń mogłoby wyczerpać znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

W świetle zebranych dowodów nie można jednak podważyć stwierdzenia, że funkcjonariuszka w sposób prawidłowy kontrolowała zatrzymaną. Udając się z pokrzywdzoną do łazienki (realizując w ten sposób polecenie G. S. B. P. podjęła się czynności, która w istniejących okolicznościach mogła zostać wykonana w sposób prawidłowy.

Do odmiennych wniosków nie prowadzi także analiza zachowania B.

W tym miejscu znajduje się okrągły pieczęć sądu oraz podpis i podpisany tekst: „Za zgodność z oryginałem REFEKENDARZ”.

F. już po wejściu z zatrzymaną do pomieszczeń łazienki. Pomieszczenia te zostały wzrokowo zlustrowane przez funkcjonariuszkę (z przyczyn wskazanych już powyżej ustalenie takie przyjęto jako prawdziwe), która nie miała prawa (i obowiązku) dokonać ich przeszukania. B. i P. towarzyszyła Barbarze Blidzie w łazience, kontrolując jej zachowanie, pozostając w odległości „na wyciągnięcie ręki”, lub mniejszej, z krótkim epizodem, w trakcie którego Barbara Blida usiadła na sedesie, zaś funkcjonariuszka stanęła w półotwartych drzwiach do łazienki, częściowo widząc pokrzywdzoną poprzez półprzezroczystą ściankę. Przy uwzględnieniu wcześniejszego zapytania o posiadanie broni, dotykania kieszeni szlafroka oraz zlustrowania pomieszczeń, B. i P. uczyniła zatem w ramach swoich kompetencji możliwie najwięcej, aby spełnić omówione już powyżej cele czynności, polegającej na kontrolowaniu osoby zatrzymanej. Pomieszczenie, w którym Barbara Blida popełniła samobójstwo było niewielkie i z uwagi na jego topografię osoba znajdująca się w nim zasłaniała jego wnętrze. W tej sytuacji możliwe było sięgnięcie po broń, bez względu na to, czy została ona ukryta przy osobie, czy też w łazience (co w świetle eksperymentu procesowego, zmierzającego do ustalenia miejsca ukrycia broni, wydaje się najbardziej prawdopodobne), w taki sposób, aby nie zauważyła tego funkcjonariuszka stale obserwująca Barbarę Blidę z bliskiej odległości. Zatem nawet przy prawidłowym dozorowaniu zatrzymanej możliwym było targnięcie się przez Barbarę Blidę na własne życie. Pokrzywdzona mogła bowiem, w sposób niezauważalny dla funkcjonariuszki, sięgnąć po broń, ukryć ją w połach szlafroka (na prawdopodobieństwo ukrycia broni w tym miejscu bezpośrednio przed oddaniem strzału wskazuje opinia biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP), a następnie oddać strzał. Wystarczyło jedynie, aby zatrzymana sięgnęła po broń i ukrywała ją odwrócona tyłem do B. i P. Moment oddania strzału jest na tyle krótki, iż należy przyjąć, że mogło do niego dojść już w momencie odwrócenia się przez pokrzywdzoną przodem do funkcjonariuszki. Z samego faktu, że Barbara Blida miała możliwość realizacji samobójczego zamiaru, nie


Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

można zatem wnioskować, że sposób jej kontrolowania przez B. P. był obarczony nieprawidłowościami.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że relacje B. P. odnoszące się do wskazanych okoliczności, przy uwzględnieniu niesprzeciwiających się tym zeznaniom wyników oględzin, eksperymentów procesowych oraz ekspertyz kryminalistycznych, stanowią jedyne środki dowodowe mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych w omawianym zakresie. Przy rekonstrukcji stanu faktycznego należy je zatem przyjąć jako zgodne z rzeczywistością, zwłaszcza przy uwzględnieniu zasady „*in dubio pro reo*”, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., a znajdującej zastosowanie także wobec osób, których ewentualna odpowiedzialność karna jest rozważana. W tej sytuacji postawienie zarzutu niedopełnienia przez B.

P. obowiązku prawidłowego kontrolowania osoby zatrzymanej nie znajduje podstaw. Taki zarzut opierać by się musiał bowiem na dywagacjach na temat ustaleń faktycznych i w efekcie na przyjęciu szeregu domniemań faktycznych, na niekorzyść osoby podejrzanej.

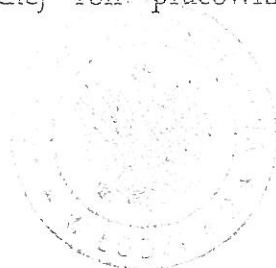
Powstaje przy tym pytanie, czy funkcjonariusz wykonujący jednoosobowo czynność kontrolowania zatrzymanego ma prawo (a tym samym obowiązek) sprawdzenia, czy zatrzymany posiada przy sobie broń lub inny niebezpieczny przedmiot w inny sposób niż przeszukanie osoby (do czego nie jest w takiej sytuacji uprawniony)? Racjonalne podejście do zagadnienia wskazuje, że „wstępne”, „ogólne” sprawdzenie ubrania zatrzymanego (a tak należy zinterpretować zachowanie B. P. „dotykającej” kieszeni szlafroka Barbary Blidy) nie stanowi jeszcze przeszukania osoby i może być uznane za działanie mieszczące się w ramach czynności kontrolowania zatrzymanego. B. P. prawidłowo realizując zadanie kontrolowania osoby zatrzymanej nie miała prawa (a zatem także i obowiązku) przeszukania osoby, natomiast mogła sprawdzić, czy zatrzymana ma przy sobie broń, jednakże tylko w takich granicach, w jakich opisała to w swoich zeznaniach. Tym samym brak jest podstaw faktycznych do postawienia B. P. w omawianym zakresie zarzutu z


Za zgodnego sądu
REFERENDARZ

art. 231 § 1 k.k.

Na podstawie analizy stanu faktycznego i prawnego, w toku postępowania w sposób bezsporny ustalono, że to na kierowniku „grupy realizacyjnej”, czyli w tym przypadku na G. S. spoczywał obowiązek podejmowania bieżących decyzji co do toku kolejnych działań, wykonywanych w związku ze zleconymi Agencji czynnościami. Posiłkowe znaczenie dla oceny roli kierownika „grupy” ma przy tym także cytowany już zapis § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 2003 roku *w sprawie środków przymusu bezpośredniego stosowanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, zgodnie z którym, w razie wykonywania czynności służbowych przez dwóch lub więcej funkcjonariuszy, decyzję o użyciu środków przymusu bezpośredniego podejmuje kierujący czynnością.

G. S. wydał B. P. polecenie kontrolowania Barbary Blidy w sytuacji, gdy osoby tej nie przeszukano i w uprzednio nieprzeszukanym pomieszczeniu. Dyspozycja ta była niezgodna ze standardami wypracowanymi dla realizacji tego typu czynności i nie powinna zostać wydana w ówczesnych okolicznościach. Równocześnie polecenie to określało zakres uprawnienia funkcjonariuszki B. P. udzielono więc kompetencji do kontrolowania osoby zatrzymanej, uprzednio nieprzeszukanej, w pomieszczeniach, które także nie były wcześniej przeszukane. Funkcjonariuszce nie przysługiwały przy tym – z racji samego tylko brania udziału w czynności zatrzymania – żadne uprawnienia w zakresie czynności podejmowanych wobec Barbary Blidy, dopóki kompetencji takich nie przyznał jej w drodze polecenia wykonujący tę czynność (jako organ procesowy) kierownik „grupy realizacyjnej”. Odmienne, rozszerzająca interpretacja uprawnień B. P., zaktualizowanych poleceniem G. S., byłaby sprzeczna z omówionymi już uprzednio zasadami jednoosobowego dowodzenia, indywidualnego przydziału zadań oraz reglamentowanej roli pracownika pionu „operacyjnego” w wykonywaniu



Za zgodność świadczy
REFERENDARZ

czynności procesowych. Funkcjonariuszka została przydzielona do „grupy” w związku z koniecznością podjęcia czynności procesowych, takich jak przeszukanie osoby, wobec kobiety. Nawet jednak w przypadku zaistnienia takiej konieczności, to kierownik „grupy” (organ procesowy przeprowadzający czynność) decydować winien o miejscu i czasie jej dokonania oraz nadzorować jej realizację. O podrzędnym stosunku osoby przeszukującej wobec prowadzącego czynność może też świadczyć treść art. 223 k.p.k., a w szczególności użytego tam sformułowania „za pośrednictwem”.

Do czasu wydania B. P. polecenia kontrolowania Barbary Blidy w drodze do i w łazience, G. S. nie podjął żadnych kroków w celu ustalenia, czy w mieszkaniu mogą znajdować się niebezpieczne przedmioty, których niekontrolowane użycie może stworzyć realne zagrożenie dla osób znajdujących się wówczas w lokalu. W szczególności nie zadał Barbarze Blidzie ani H. B. pytania, czy w mieszkaniu znajduje się broń palna. Nie polecił także podległym mu w toku czynności funkcjonariuszom przeszukania zastanych w mieszkaniu osób, czy pomieszczeń. Nie sposób przyjąć, że treść wypowiedzianych przez kierownika „grupy” słów mogła oznaczać także polecenie przeszukania osoby i pomieszczenia. Jeżeli nawet taka była intencja G.

S., to jest oczywiste, że nie uzewnętrznił on jej w sposób zrozumiały dla innych (sam kierownik „grupy” w swoich cytowanych już zeznaniach wskazał, że polecił B. P., aby udała się z Barbarą Blidą do toalety, nie wydając jej jakichś szczególnych dyspozycji, przy czym dla niego było oczywiste, że należy osobę zatrzymaną „pilnować i mieć ją pod dozorem”). Nie ustalono również, aby wcześniej, przed „realizacją”, członkowie „grupy” omówili pomiędzy sobą szczegółowy podział czynności na wypadek zaistnienia konieczności umożliwienia osobie zatrzymanej skorzystania z łazienki. Nie opracowali także systemu gestów bądź innych nieformalnych sygnałów, czy też znaków, którym przypisane byłyby określone, swoiste znaczenia, mogące wskazywać na przykład na konieczność wykonania czynności wykraczających poza językowe rozumienie wypowiedzianych



Za zgodność świadczy
REFEREND RZ

przez kierownika „grupy” poleceń. G. S. nie mógł również liczyć na to, że B. i P. realizując wydane jej polecenie, sama podejmie decyzję o przeszukaniu osoby lub pomieszczenia. Byłoby to sprzeczne nie tylko z wymogami, jakie muszą być spełnione dla prawidłowego przeprowadzenia czynności poszukiwawczych, albowiem musiałaby wtedy zaprzestać właściwego kontrolowania zatrzymanej, ale także i z rolą funkcjonariuszki w ramach „realizacji”, wynikającą zarówno z wcześniejszych założeń, jak i z faktu, że jako pracownika pionu „operacyjnego” (jak również uczestnika czynności procesowej) jej udział w niej podlegał stosownej reglamentacji. Na B. i P. ciążył zatem obowiązek wykonywania poleceń G. S., zaś w razie wydania polecenia, jego treść określała rodzaj i zakres przyznanych jej uprawnień. Powoływane już uprzednio zasady indywidualnego przydziału zadań oraz jednoosobowego dowodzenia, w sposób jednoznaczny nakładały na kierownika „grupy” obowiązek inicjowania poszczególnych czynności w trakcie „realizacji”. G. S. zobligowany był zatem do decydowania o przystąpieniu do wykonania kolejnych etapów czynności. Dyspozycja zawarta w § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku nakazywała niezwłoczne przeszukanie osoby zatrzymanej i to już na etapie przystępowania do czynności zatrzymania. Warto zauważyć, że czynności zmierzające do odebrania broni wymienione są we wskazanym przepisie jako jedne z pierwszych, poprzedzając nawet tak istotne działania jak np. poinformowanie o przyczynach zatrzymania, czy też pouczenie osoby zatrzymywanej o przysługujących jej uprawnieniach. Wskazuje to na znaczenie, jakie rozporządzenie nadało takiemu przeszukaniu. O ile przy tym pewna drobna zwłoka w podjęciu przeszukania wobec osoby, która znajdowała się ówczesnie pod potencjalnym nadzorem trzech funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, stwarzała stosunkowo mniejsze zagrożenie dla prawidłowego przebiegu czynności i bezpieczeństwa uczestniczących w niej osób (choć oczywiście już wówczas stanowiąc niedopełnienie obowiązków przez kierownika „grupy”), o tyle dopuszczenie przez

Za zgodn. z...
REFERENDARZ
C

dowodzącego działaniami G. S. do powstania sytuacji, w której tylko jeden funkcjonariusz konwojował i dozorował osobę zatrzymaną, udającą się do nierozpoznanego jeszcze przez funkcjonariuszy pomieszczenia, w sposób oczywisty urzeczywistnienie takiego niebezpieczeństwa potęgowało. B.

P. nie mogła bowiem w sposób prawidłowy dokonać przeszukania ani samej osoby Barbary Blidy, ani też pomieszczeń, do których pokrzywdzona zamierzała się udać. Nie jest bowiem możliwe dokonanie któregośkolwiek z takich przeszukań bez asekuracji innego funkcjonariusza, obserwującego reakcję osoby poddawanej czynnościom i mogącego zareagować na ewentualnie podjęte przez taką osobę niepożądane zachowania.

Biorąc pod uwagę cel regulacji pkt 2 § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku, a więc zapewnienie prawidłowego toku czynności zatrzymania, w tym w szczególności zabezpieczenie osób biorących w niej udział przed ewentualnym zamachem na ich życie lub zdrowie, a także wychodząc z założenia racjonalnego formułowania zapisów w aktach prawnych, należy stwierdzić, że omawiany przepis dotyczy odebrania każdej broni (niebezpiecznego narzędzia), nie tylko znalezionej przy osobie zatrzymanej. Odmienna interpretacja (ograniczająca obowiązek odebrania broni lub niebezpiecznego narzędzia jedynie do przedmiotów ujawnionych w trakcie przeszukania osoby zatrzymanej) prowadziłaby do wniosku, że funkcjonariusz nie ma obowiązku (a także i prawa) odebrać broni (niebezpiecznego narzędzia) znajdującej się w miejscu dokonywania czynności pomimo tego, że osoba zatrzymana ma do niej dostęp i może jej użyć. Na funkcjonariuszu przystępującym do czynności zatrzymania ciąży zatem obowiązek odebrania każdej broni (niebezpiecznego narzędzia), do której dostęp mógłby mieć zatrzymany. Funkcjonariusz prowadzący czynność ma zatem nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonać przeszukania miejsca realizowania czynności zatrzymania, celem odnalezienia broni (niebezpiecznego narzędzia). Skoro bowiem ciąży na nim obowiązek jej odebrania, musi ją uprzednio odnaleźć. Ujawnienie broni (niebezpiecznego narzędzia) może zaś zostać dokonane jedynie

za zgodność z
REFERAT
A

w wyniku przeszukania osoby lub pomieszczeń (choćby w zakresie minimalnym – niezbędnym do stwierdzenia, czy u osoby lub na miejscu znajduje się taka broń lub inne niebezpieczne narzędzie).

Kolejną kwestią wymagającą rozważenia było zagadnienie, czy B. P. nie powinna odmówić wykonania błędnego (z uwagi na czas jego wydania) polecenia, bądź też wykonać je, jednak dopiero po podjęciu czynności, które nie zostały funkcjonariuszce zlecone.

Żaden z przepisów regulujących zachowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie nakłada obowiązku sprzeciwu wobec nieprawidłowego polecenia (jedynie w art. 153 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu wskazuje się na odpowiednie stosowanie wobec funkcjonariuszy między innymi art. 344 k.k., stanowiącego, że nie popełnia przestępstwa niewykonania rozkazu żołnierz, który odmawia wykonania rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa albo nie wykonuje go). Uprawnienie do takiego sprzeciwu nie jest zatem powiązane z obowiązkiem podjęcia się go. B. P. nie można więc zarzucić także i w tym aspekcie niedopełnienia obowiązków, zwłaszcza, że brak sprzeciwu nie oznaczał w tym przypadku niemożności prawidłowego kontrolowania osoby zatrzymanej.

Odnosząc się do kwestii ewentualnej odpowiedzialności karnej M. K., należy nadto jeszcze raz podkreślić, że przypisana mu została rola uczestnika czynności – protokolanta. Realizując swój udział w czynności funkcjonariusz ten był zobowiązany do przestrzegania zasady jednoosobowego dowodzenia a także indywidualnego przydziału zadań. W trakcie „realizacji”, do momentu udania się przez pokrzywdzoną i B. E. do łazienki, M. K. nie miał w zasadzie żadnej możliwości jakiegokolwiek wpłynięcia na przebieg zdarzeń. W szczególności nie sposób byłoby od niego wymagać, aby

Za zgodność swiadczy
REPRESENTANT

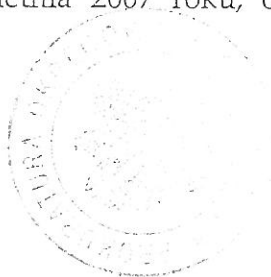
decydował bądź wykonywał czynności przeszukania osoby i pomieszczeń w celu znalezienia broni, w sytuacji, gdy takiego polecenia nie wydał mu kierownik „grupy”.

Odpowiedzialność karna M. K. mogłaby zatem obejmować jedynie brak sprzeciwu, czy też innej reakcji na niewłaściwe zachowanie kierownika „grupy realizacyjnej” wyrażające się w wydaniu B. P. polecenia kontrolowania osoby nieprzeszukanej udającej się do nieprzeszukanych pomieszczeń.

W powyższym zakresie aktualne pozostają wywody dotyczące oceny tożsamesgo zachowania B. P. Sytuacja obu uczestniczących w czynności członków „grupy realizacyjnej” była w zasadzie analogiczna. Odmowa wykonania polecenia G. S. byłaby dopuszczalna jedynie jako realizacja uprawnienia nie zaś obowiązku, do czego M. K. nie był zobligowany, a jedynie uprawniony.

Wobec niestwierdzenia w zachowaniu B. P. i M. K. znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., polegających na przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków służbowych, bezprzedmiotowe stały się rozważania dotyczące możliwości popełnienia powyższego czynu w postaci nieumyślnej (art. 231 § 3 k.k.).

Nie może być również mowy o ewentualnym współudziale B. P. i M. K. w czynie, którego popełnienie zarzucono G. S. w toku odrębnie prowadzonego postępowania (kierownikowi „grupy” przedstawiono tam zarzut, że w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w Siemianowicach Śląskich, pełniąc służbę jako funkcjonariusz Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach oraz realizując - na podstawie zarządzenia prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2007 roku, o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu



Za zgodność sygnaczący
REPERANDARZ.

Barbary Blidy do Prokuratury Okręgowej w Katowicach – czynność zatrzymania osoby Barbary Blidy - wykonując obowiązki kierownika tak zwanej „grupy realizacyjnej”, powołanej do przeprowadzenia między innymi tej właśnie czynności procesowej, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków, wynikających z treści § 14 ust. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Dz. U. nr 86, poz. 733), w ten sposób, że wyraził zgodę na udanie się przez Barbarę Blidę do pomieszczeń łazienki, wydając innemu funkcjonariuszowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego uczestniczącemu w czynności zatrzymania osoby - B. P. - polecenie dozorowania osoby zatrzymanej, odstępując przy tym od uprzedniego wydania B. P. polecenia przeszukania osoby Barbary Blidy oraz odstępując od wydania trzeciemu uczestnikowi tej czynności - funkcjonariuszowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego - M. K. - polecenia dokonania przeszukania pomieszczeń łazienki, w celu sprawdzenia, czy przy osobie zatrzymanej lub w pomieszczeniach, do których za jego zgodą zatrzymana miała się udać, znajduje się broń lub inne niebezpieczne przedmioty i ewentualnego odebrania broni lub innego niebezpiecznego przedmiotu, ani też sam nie przeprowadził żadnej z wymienionych czynności, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego przebiegu czynności procesowej oraz dla życia i zdrowia Barbary Blidy, wynikającego z dozorowania przez jednego funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego osoby zatrzymanej, która uprzednio nie została przeszukana w pomieszczeniach, które również nie zostały przeszukane, - tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.). G. S. zakończył realizację czynności wykonawczych zarzucanego mu przestępstwa wraz z wydaniem polecenia B. P., a zatem nie sposób przyjąć, aby zachowania podległych mu w toku czynności



Za zgodność z oryginałem
REFERENDUM
1 / 1

funkcjonariuszy, zaistniałe już po tym fakcie, mogły być traktowane jako forma zjawiskowa współsprawstwa w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.

Kwalifikacja prawna czynów stanowiących przedmiot niniejszego postępowania obejmuje art. 231 § 1 k.k. oraz art. 155 k.k. (przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.), albowiem z jednej strony poddawano ocenie zachowania funkcjonariuszy w aspekcie ewentualnego niedopełnienia obowiązków wynikających z wielokrotnie już cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku, a w szczególności § 14 pkt 1 i 2 tego aktu prawnego, w wyniku czego zaistniało niebezpieczeństwo zarówno dla interesu publicznego (prawidłowości wykonania czynności procesowych, albowiem w wyniku tego uchybienia mogły zostać zniweczone cele czynności, służącej przecież zapewnieniu prawidłowego toku postępowania karnego) jak i interesu prywatnego (spowodowanie zagrożenie dla życia i zdrowia osoby poddanej czynnościom, czyli Barbary Blidy), z drugiej zaś konieczne było rozstrzygnięcie, czy tak zdefiniowane postępowanie funkcjonariuszy doprowadziło do skutku w postaci śmierci Barbary Blidy.

Podmiotem przestępstwa określonego w art. 155 k.k., w wypadku popełnienia go przez zaniechanie, może być jedynie osoba, na której ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia śmierci drugiego człowieka (art. 2 k.k. - tzw. „gwarant”).

Z uwagi na nieumyślny charakter czynu niezbędnym jest, aby zachowanie sprawcy stanowiło podstawę przypisania skutku w postaci śmierci człowieka. Konieczne jest zatem wykazanie istnienia związku przyczynowego pomiędzy takim zachowaniem, naruszającym wymaganą w danych okolicznościach regułę postępowania, która miała zapobiec wystąpieniu śmiertelnego skutku, a nastąpieniem śmierci. Skutek ten musi być przy tym obiektywnie przewidywalny, jako normalne następstwo naruszenia reguły postępowania.

Znamiona strony podmiotowej określone są natomiast następująco (art. 9 § 2

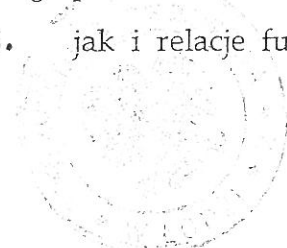
7a zgodność z
RECEPCJA

k.k.):

- sprawca nie ma zamiaru pozbawienia życia człowieka, a więc ani nie chce jego śmierci, ani nie godzi się na nią, mimo przewidywania możliwości nastąpienia śmierci (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1976 roku, sygn. akt III KR 311/76; OSNKW z 1977 roku, nr 4-5, poz. 38), oraz
- sprawca przewiduje możliwość spowodowania śmierci (świadoma nieumyślność) albo nie przewiduje możliwości spowodowania śmierci (nieświadoma nieumyślność).

W odniesieniu do przestępstwa opisanego w art. 155 k.k., ocenie w zakresie ewentualnego przypisania nieumyślnego spowodowania śmierci Barbary Blidy podlegać mogą wyłącznie B. P. oraz G. S., albowiem jedynie na nich spoczywały obowiązki „gwaranta” w rozumieniu art. 2 k.k.

Niewątpliwie na G. S. jako na kierowniku „grupy realizacyjnej” spoczywał prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi (w tym przypadku – śmierci osoby zatrzymanej) a nadto niedokonanie czynności przeszukania osoby zatrzymanej i przeszukania pomieszczeń łazienki pozostawało w związku przyczynowym ze skutkiem w postaci śmierci Barbary Blidy, albowiem gdyby powyższe czynności zostały przeprowadzone w sposób prawidłowy (przeszukanie osoby w momencie przystępowania do jej zatrzymania, zaś przeszukanie łazienki przed udaniem się tam zatrzymanej), broń Barbary Blidy zostałaby prawdopodobnie ujawniona na tyle wcześnie, że uniemożliwiłoby to pokrzywdzonej (bądź przynajmniej zdecydowanie utrudniło) targnięcie się na własne życie. Zaniechanie tych czynności (w kontekście ewentualnej odpowiedzialności za przestępstwo z art. 155 k.k.) należy także uznać za „niezachowanie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach” (art. 9 § 2 k.k.). Na podstawie poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych nie sposób natomiast sformułować tezy, że G. S. przewidywał bądź nawet mógł przewidzieć nastąpienie tragicznego skutku. Zarówno zeznania H. B. jak i relacje funkcjonariuszy, dotyczące sposobu zachowania się Barbary

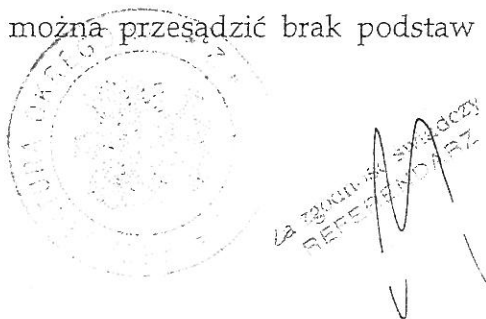


Za zgodność z oryginałem
REZERWA PZ

Blidy przed wyrażeniem prośby o umożliwienie skorzystania z łazienki, jednoznacznie wskazują, że w momencie podejmowania przez kierownika „grupy realizacyjnej” błędnej w tych warunkach decyzji, nie istniały żadne podstawy do przypuszczeń, że zamiarem pokrzywdzonej było targnięcie się na własne życie.

Należy w tym miejscu także zaznaczyć, że w przeciwieństwie do konstrukcji znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., w przypadku którego działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego nie jest charakterystyką skutku, lecz zachowania się sprawcy, zaś samo powstanie bezpośredniego niebezpieczeństwa szkody nie jest znamieniem tego typu czynu zabronionego, dla przypisania przestępstwa z art. 155 k.k. niezbędnym jest z jednej strony wystąpienie skutku w postaci śmierci człowieka, z drugiej zaś istnienie możliwości udowodnienia sprawcy chociażby możliwości jego przewidzenia (zarzucalnej nieumyślności).

Na B. P. (jedynie w zakresie kontrolowania zatrzymanej Barbary Blidy) od momentu udania się przez obie kobiety do łazienki także spoczął prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Ustalenia faktyczne nie pozwalają jednak, podobnie jak w odniesieniu do G. S., na przyjęcie tezy, że B. P. przewidywała bądź nawet mogła przewidzieć nastąpienie tragicznego skutku. Należy tu powołać się na rozważania poczynione w zakresie możliwości przypisania znamion czynu, o którym mowa w art. 155 k.k. G. i S. Podobna konstatacja co do zachowania pokrzywdzonej musi mieć miejsce także w odniesieniu do zachowania się Barbary Blidy już po udaniu się do łazienki, przy czym, z przyczyn już uprzednio wskazanych, jedynym źródłem dowodowym w tym zakresie jest sama B. P. Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zachowanie Barbary Blidy uległo zasadniczej zmianie na tak krótkiej przestrzeni czasowej. Brak także danych do uznania, że B. i P. nie zareagowałyby w jakikolwiek sposób na taką zmianę, chociażby poprzez powiadomienie o tym fakcie G. i S. W zasadzie, przy uwzględnieniu zasady procesowej statuowanej w art. 5 § 2 k.p.k., już na tej podstawie można przesądzić brak podstaw do postawienia B.



P. zarzutu z art. 155 k.k. Należy jedynie dodać, że jak już wywiedziono, w realiach niniejszej sprawy możliwym było prawidłowe kontrolowanie zatrzymanej i mimo to wystąpienie skutku w postaci samobójczego zamachu Barbary Blidy.

Analizując stan faktyczny i prawny, w toku śledztwa rozważono również ewentualność niedopełnienia przez funkcjonariuszy obowiązku w postaci nałożenia kajdanek, w sytuacji, w której można było przypuszczać, że osoba zatrzymana targnie się na własne życie. W przypadku wystąpienia powyższej przesłanki niezastosowanie takiego środka przymusu stanowiłoby „niezachowanie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach” zaś w konsekwencji wyczerpałoby znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W takim przypadku odpowiedzialność za powyższe uchybienie spoczęłaby na G. S., albowiem zapis § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 2003 roku *w sprawie środków przymusu bezpośredniego stosowanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, jednoznacznie stanowi, że w razie wykonywania czynności służbowych przez dwóch lub więcej funkcjonariuszy, decyzję o użyciu środków przymusu bezpośredniego podejmuje kierujący czynnością. Także jednak i w tym zakresie brak danych do przyjęcia, że zaistniała sytuacja odpowiadała wymogowi postawionemu przez przepis, gdyż nic nie wskazywało na powzięcie przez osobę poddawaną czynnościom wcielonego później w czyn samobójczego zamiaru.

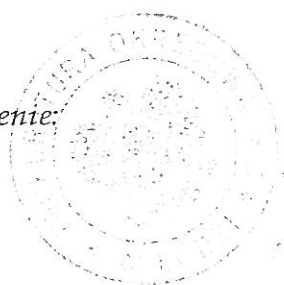
Biorąc powyższe pod uwagę, należało postanowić jak w konkluzji.

PROKURATOR

T. W.

60

Pouczenie:



Za zgodnym słownictwem
RECEBENDARZ

1. Stronom procesowym przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1 k.p.k., art. 325a k.p.k. oraz art. 465 § 2 k.p.k.).

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 k.p.k.).

Jeżeli prokurator nadal nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa-dochodzenia lub o jego umorzeniu Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k. może w takim przypadku wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu (art. 330 § 2 k.p.k., art. 55 § 1 k.p.k.). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 k.p.k.).

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 k.p.k.).

2. Na postanowienie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje stronom oraz osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 k.p.k.).
3. W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznaje prokurator nadrzędny, jeżeli postanowienie zapadło z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy (art. 465 § 2a k.p.k.).
4. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 i art. 460 kpk).



Za zgodność z nadczy
RECEPCJA
[Signature]

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 § 2, 140, 306 § 1 i 325a k.p.k. doręczyć odpis postanowienia:

- 1.) podejrzanemu (ej): -;
- 2.) obrońcy podejrzanego: -;
- 3.) pokrzywdzonym: H, B, J, B.
- 3.) Pełnomocnikom pokrzywdzonego: adw. S. M, , adw. L, P. ;

i....-;

2. Przesłać nakaz zwolnienia do : -;

3. O uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci: -; zawiadomić: -;

4. Stosownie do art. 305 § 4 k.p.k. zawiadomić podmiot składający zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli nie jest on pokrzywdzonym : -;

5. Po uprawomocnieniu się postanowienia :

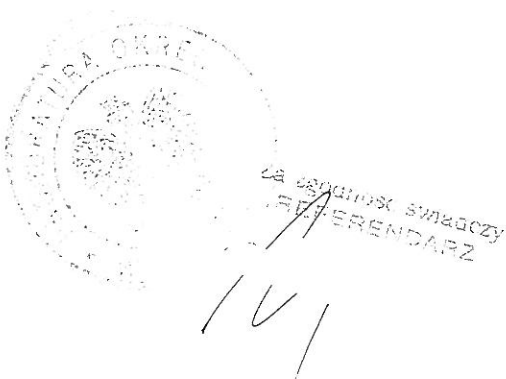
- na zasadzie art. 21 § 1 k.p.k. zawiadomić o umorzeniu śledztwa-dochodzenia: -;

- zawiadomić o uchyleniu postanowienia o zabezpieczeniu: -;

któremu przekazano to postanowienie do wykonania -;

PROKURATOR

T. W.



2009-04-21

REFERENDARZ